10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„MASONERIA JEST OPARTA NA ŻYDOSTWIE I JEŻELI Z RYTUAŁU MASOŃSKIEGO USUNĄĆ NAUKĘ JUDAIZMU, TO NIE POZOSTANIE NIC".

(„Yewisch Tribune" 28.X. 1927).

Nr. 350 A — Warszawa, środa 3 listopada 1937 r. — **Rok XII**

Kompromitacja żydostwa światowego

Ks. Trzeciak o wyroku berneńskim

„Protokuły Mędrców Sjonu" są prawdziwe

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie „Protokułów Mędrców Syjonu" jest nową kompromitacją żydowską. Nowy bowiem wyrok stwierdził wyraźnie, że zarzuty podnoszone przez żydów przeciwko „Protokułom" są nieuzasadnione. Chcąc poinformować naszych Czytelników w tej sprawie, zwróciliśmy się do znanego specjalisty sprawy żydowskiej w Polsce ks. prałata Trzeciaka, który zresztą odegrał dużą rolę w procesie berneńskim. Wyrok wydany w procesie berneńskim obchodzi Polskę specjalnie, gdyż przyczyniając się do zrozumienia kwestii żydowskiej w całym świecie, ułatwia nam rozwiązanie jej na naszym terenie.

HISTORIA PROTOKUŁÓW

Uzyskując od księdza prałata chwilę jego cennego czasu, przedstawiciel „ABC" przeprowadził rozmowę z ks. dr. Trzeciakiem, w celu dania Czytelnikom bezpośrednich informacyj — od uczestnika Kongresu.

WODZ SYJONISTOW AUTOREM

— Jaka jest historia „Protokułów Mędrców Sjonu"?

— Autorstwo „Protokułów" przypisywane jest tajnemu wodzowi żydostwa Asserowi Gincbergowi, używającemu pseudonimu Ahad - Haam. Opublikowane zostały po raz pierwszy przez Butniego w Petersburgu. Następnie przez Nilusa w r. 1905. Obaj odkrywcy „Protokułów" pojmowali ich wielką wagę dla narodów, w łonie których żyje żydostwo. Nilus doceniając ogromne niebezpieczeństwo, tkwiące w niezrozumieniu polityki żydów przez kierowników państw, pragnął poświęcić całe życie dla tej sprawy pierwszorz. wagi. Emerytowany sędzia, żeni się z damą dworu rosyjskiego i chce uzyskać święcenia kapłańskie, aby jako kapelan wpływać na cara i ostrzegać go przed niebezpieczeństwem. Jego działalność nie znajduje jeszcze zrozumienia. Później, kiedy „Protokuły" zaczynają się popularyzować, rozpoczyna się akcja przeciw nim. Kiereński każe je palić, bolszewicy przeprowadzają rewizje w poszukiwaniu „Nilusa", nawet wśród tych, którzy nie wiedzieli, czym jest poszukiwane dzieło. Dowodzi to, jak żydzi bali się rozpowszechniania się „Protokułów". W Warszawie są jeszcze ludzie, którym za „Nilusa" grożono czerezwyczajką.

PROCES SZWAJCARSKI

— A historia procesu?

— Grupa młodych najconalistów szwajcarskich została oskarżona przez Gminę Żydowską o rozpowszechnianie publikacyj, oczerniających żydostwo. Żydzi, oskarżający w procesie, oświadczali, iż „Protokuły" są sfałszowane, nie były pisane przez żydów.

— Czy ksiądz prałat występował w procesie jako świadek?

— Nie. Żadnych świadków ze strony oskarżonych sąd nie dopuścił. Występowali tylko świadkowie żydzi. Sądził „towarzysz" Majer, nazywany „towarzyszem" przez socjalistyczne pisma żydowskie. Rzeczoznawcami ze strony żydów byli mason prof. Baumgarten i Loosly.

Loosly jest mętnego pochodzenia, jako nieprawe dziecko przez matkę został oddany od dzieciństwa na wychowanie żydom. Jeżeli to samo nie świadczy o jego pochodzeniu żydowskim, to w każdym razie wychowywał się w atmosferze domu żydowskiego.

STRONNICZY SĄD

Młodzi nacjonaliści szwajcarscy nie umieli dać sobie rady z procesem, spychani w dostarczaniu argumentów przez tendencyjnych sędziów w kierunku niewłaściwym. Szukano bowiem dowodów zewnętrznych, autora lub autorstwa. W chwili niebezpiecznej, kiedy proces chylił się do upadku i wygranej żydów, oskarżeni zwrócili się telefonem do Erfurtu do płk. Fleischhauera, który z kolei nie znając ks. dr. Trzeciaka osobiście, zwrócił się do niego z prośbą o ratunek.

— Jaką metodę obrał ks. prałat w dostarczaniu dowodów?

— Metodę zupełnie inną, niż dotąd stosowali oskarżeni, co oczywiście wpłynęło na tok dalszej sprawy. Błąd popełniany w dostarczaniu dowodów wypływał z kwestii zasadniczej — nieznajomości metod konspiracji. Dzieło polityki konspiracyjnej na tak wielką skalę, jak są „Protokuły", musiało mieć autorów czy autora tak zakonspirowanego, aby ujawnienie ich było prawie niemożliwe.

Z TAJEMNIC ŻYDOWSKICH

— Poszedłem więc po linii szukania dowodów wewnętrznych, posługując się zresztą tutaj metodą stosowaną przez żydów samych, choćby np. praca żydowska „Colatio Legum Mosaicarum et Romanarum". W opinii podanej do sądu berneńskiego „Protokuły Mędrców Syjonu", jako poli-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

5 osób zginęło pod pociągiem

Tragiczna katastrofa na przejeździe

KIELCE, 2. 11. Na przejeździe kolejowym koło wsi Lipienice w powiecie radomskim wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć pięciu osób.

Pociąg osobowy, jadący z Szydłowca do Jastrzębia najechał na przejeździe na furmankę, wiozącą 5 osób. Skutkiem zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita, a dwaj jadący nią Józef Rojek i syn jego Władysław zginęli na miejscu. Trzej pozostali bracia: Jan, Antoni i Władysław Kolugowie zostali tak ciężko poranieni, że zmarli w drodze do szpitala. Na miejsce tragicznego wypadku wyjechały władze sądowo - śledcze.

Władze centralne udaremniły

Zamach stanu w Brazylii

Konfiskata nielegalnego transportu broni

RIO DE JANEIRO, 2. 11. Wojskowe władze federalne ujawniły w Porto Allegre stolicy stanu Rio Grande, rozgałęziony spisek wojskowy, który miał doprowadzić do zamachu stanu w Brazylii. Na czele spisku stał były gubernator stanu Rio Grande, gen. Flores da Cunha. Utrzymywał on prywatną straż gubernatora, tak zw. „provisorios", którzy mieli wystąpić przeciwko rządowi.

Rząd brazylijski skonfiskował nielegalny transport broni, zakupiony przez gen. Flores da Cunha w Niemczech, Czechosłowacji i Belgii dla buntowników. Transport broni składał się z nowoczesnych karabinów maszynowych, dział przeciwlotniczych, wozów pancernych i wielkiej ilości amunicji — ogólnej wartości 18 milionów milrejsów.

Równocześnie wykryto, że na polecenie gen. Flores da Cunha wyrabiano w warsztatach stanu Rio Grande nielegalne moździerze i miotacze granatów, które miały być użyte w walkach przeciwko rządowi. Broń ta przeznaczona była na uzbrojenie wojska stanowego i owych „provisorios" organizowanych przez b. gubernatora dla dokonania zamachu stanu.

Na polecenie ministra wojny, aresztowano pułkownika Canabarro Cunha, który miał objąć naczelne dowództwo armii zbuntowanych i jego zastępcę kpt. Jose, Carlos de Moura.

Zatarg w Chinach Płn.

Grozi wojną światową

Interwencja Sowietów — to wojna

NOWY JORK, 2. 11. Naczelny redaktor dziennika „Niszi-Niszi" — Szingoro Takaiszi, który udaje się do Europy z misją propagandową, z ramienia rządu japońskiego, przejeżdżając przez Nowy Jork, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

„Zatarg chińsko - japoński może bardzo łatwo przerodzić się w wojnę światową. Sądzę, że jeśli zatarg ten będzie się przeciągał, to należy się liczyć z interwencją ZSRR. Mogę panów zapewnić, że Japonia nie ustąpi ani na jotę. Jeśli zajdzie potrzeba — będziemy walczyć z Rosją".

Japonia domagać się będzie: 1) zaniechania polityki antyjapońskiej w Chinach, 2) rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej, otaczającej koncesję międzynarodową w Szanghaju, 3) uznania Mandżukuo przez Chiny i 4) zawarcia specjalnego układu handlowego i gospodarczego dla Chin północnych, na podstawie którego Japonia miałaby większą swobodę pokojowej współpracy z Chinami.

W Amsterdamie

Aresztowano Juliusza Barmata

AMSTERDAM, 2. 11. Na żądanie królewskiej prokuratury belgijskiej, policja holenderska aresztowała w Amsterdamie Juliusza Barmata, bohatera słynnej afery korupcyjnej w Belgii. Barmat został zatrzymany w areszcie aż do czasu wydania decyzji o jego ekstradycji.

Bekony i... szarańcza

Z powodu śmierci jednego „z najbogatszych ludzi w Polsce" narodowości naturalnie żydowskiej, — prasa podaje obszerne życiorysy zmarłego. Okazuje się z nich, że urodzony w ghecie któregoś z miast galicyjskich, zmarły multimilioner żydowski jeszcze przed kilku laty był nieposiadającym dosłownie nic, „wybiedzonym" pośrednikiem, handlującym czym tylko się dało, nie wyłączając i starzyzny. Finansowa jego kariera rozpoczęła się dopiero w 1929 roku, gdy bez żadnego przygotowania i bez kapitału, rzucił się na koniunkturalny handel nierogacizną i rozwijający się wówczas eksport przetworów mięsnych. W jednym roku dorobił się na tym 200 tysięcy złotych, w następnych latach majątek jego już nie dwoił się, ale „dziesiętnił", wzrastając do wielu milionów, lokowanych między innymi w szeregu nowobudowanych kamienic. Przysługujące z tego tytułu ulgi, zwalniały go od płacenia podatków dochodowych, a wpływy z wysokiego bardzo komornego, urastały w dalsze setki tysięcy i miliony złotych. Umierając, pozostawił więc po sobie nie tylko tytuł „dyktatora" rynku bekonowego, ale i olbrzymi majątek, szacowany „z grubsza" na kilkadziesiąt milionów. A w „Naszym Przeglądzie" stron kilka zajęły tłuste nekrologi najrozmaitszych żydowskich organizacji społecznych i politycznych, hojnie przez zmarłego finansowanych.

Z życia jego możnaby napisać powieść bohaterską, gloryfikującą spryt i umiejętność wykorzystywania okazji, bezwzględność i rozmach w działaniu, zamiłowanie do ryzyka i dopisujące zawsze szczęście, zdolności finansowe i organizacyjne. Powieść taka leżałaby w stylu minionej epoki i odpowiadałaby wiernie przedwojennej ideologii krwiożerczego i nie bawiącego się w sentymenty kapitalizmu, stawiającego na pierwszym miejscu umiejętność oszukiwania i wykorzystywania innych i jako jedyny cel w życiu ludzkim widzącego szybki zysk i walkę o złoto. — Z drugiej jednak strony, — pomijając już nawet żydowską osobę bohatera, — sprzeczna byłaby całkowicie z tym, co reprezentuje i niesie z sobą Polsce ruch narodowo-radykalny.

— — — — — — — —

„W okresie, gdy „dyktator rynku bekonowego" mnożył swoje miliony i gdy nabywał coraz to nowe fabryki i kamienice, ogromne masy polskiego społeczeństwa wegetowały w skrajnej nieraz biedzie. W łódzkich dzielnicach robotniczych na jedno łóżko przypadało przeciętnie czterech ludzi, w jednej izbie mieściło się ich kilkanaście A po wsiach częstym gościem bywał chłód i głód, zbywało najniezbędniejszych przedmiotów, — sól zaś uważana była za nieosiągalny zbytek, a zapałki dzielono z oszczędności na kilka części. Rolnik, który dostarczał swych świń do „bekonowych" interesów, uginał się pod brzemieniem długów i podatków, a nie rzadko zmuszany był do wyzbywania się swej ojcowizny. W kasach publicznych brakowało (i nadal brakuje) pieniędzy na szkoły powszechne, na naprawę dróg, na podwyższenie głodowych pensji niższych urzędników.

— — — — — — — —

Na tym tle milionowe zyski dawnego handlarza starzyzną z galicyjskiego ghetta i wznoszone przez niego luksusowe, — zwolnione od podatków, — kamienice, stanowia nie tyle umiejętne dyskontowanie zdolności finansowych i sprytu, lecz zalegalizowany w przepisach podatkowych i premiach wywozowych rozbój i wyzyskiwanie innych. A przecież nie jest to bynajmniej odosobniony wypadek, podobnych bowiem zmarłemu „rekinów przemysłowych" jest cały legion, od Mazurów, Prennów i Wiślickich, aż po zwyczajnego hurtownika na Nalewkach czy Nowolipiu, wyzyskującego setki całe głodujących mimo kilkunastogodzinnej pracy chałupników. I jeśli można w skomplikowanej strukturze gospodarczej Polski czynić uproszczenia i jędrne porównania, — legiony całe pośredników i przemysłowców żydowskich spełniają w życiu polskim rolę tuczącej się na cudzym szarańczy, pozbawiającej pola całe płodów i owoców, niszczącej je doszczętnie i odlatującej po chwili dalej, — na inne tereny wyzysku i eksploatacji.

Wobec tej zagnieżdżonej w Polsce od lat szarańczy i wobec na nędzy polskiej wyrosłych żydowskich fortun nie wolno nam będzie w żaden sposób przejść spokojnie do porządku dziennego. *P. W.*

P. W.

Umierający bandyta złożył sensacyjne zeznanie

Przed Sądem Okręgowym odpowiadała szajka bandycka, grasująca na Grochowie w pobliżu pętlicy tramwajowej. W skład bandy wchodził m. in. dezerter z wojska Eugeniusz Gac, który wracając z urlopu do garnizonu, wszczął sprzeczkę z jakimś plutonowym i postrzelił go. W obawie przed odpowiedzialnością Gac nie wrócił do pułku i ukrywał się u swej ciotki, Janiny Sałaty, oraz jej przyjaciółki Anastazji Rudnickiej. Gac przyłączył się do bandy opryszków i razem z nimi napadał na wracających wieczorem mieszkańców Grochowa.

Banda dokonała ogółem kilku napadów w czerwcu bieżącego roku. Łupem opryszków padały zegarki, papierośnice i portfele. Nie gardzili nawet garderobą, rozbierając swoje ofiary do bielizny. Kilkakrotne obławy policji nie dawały rezultatu. Dopiero, kiedy w nocy urządzono zasadzkę, bandyci zostali otoczeni przez wywiadowców. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której padł śmiertelnie ranny Eugeniusz Gac. Przed śmiercią opowiedział on historię swego życia oraz wskazał obie kobiety, które ułatwiły mu ukrywanie się. Policja ujęła wówczas Anastazego Sałatę, Jana Prokurata i Henryka Kolińskiego. Ponadto pod zarzutem popiecznictwa i ukrywania przestępcy aresztowano obie protektorki Gaca, który zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

Sąd Okręgowy skazał Anastazego Sałatę i Prokurata po 3 lata więzienia Kolińskiego na 2 lata i 6 miesięcy, więzienia, Rudnicką na sześć miesięcy. Janinę Sałatę sąd uwolnił uważając, że jako ciotka dezertera, była w sytuacji przymusowej i znalazła się w kolizji prawa z obowiązkami i uczuciami rodzinnymi.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Narada na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął we wtorek w obecności marszałka Śmigłego - Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Nocą przymrozki

Dniem chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 b. m.

Pogoda chmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 10 st. Chmury warstwowe o podstawie około 300 m.

LISTOPAD

3

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—?5	1—6
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
6—57	15—5
Dł. dnia	Ubyło
9—31	—15

Dziś św. Huberta

Jutro św. Karola Boromeusza

Dorożkarze wypierają żydów

„Ghetto" żydowskich dorożkarzy

W Radomiu jest 151 dorożek z tych przypada 77 dorożek żydowskich a 74 dorożek polskich. Ostatnio jak już donosiliśmy dorożkarze zorganizowani w Związkach Zawodowych „Praca Polska" Oddział w Radomiu z własnej inicjatywy postanowili się odseparować od żydów w tym celu na czapkach umieścili lampasy z blachy mosiężnej z napisem „DOROŻKA CHRZEŚCIJAŃSKA". Społeczeństwo katolickie popiera naturalnie tylko dorożkarzy - chrześcijan. Ostatnio 3 dorożki żydowskie przeszły w ręce Polaków. Właściciele 68 dorożek polskich mają napisy „Dorożka chrześcijańska". Za przykładem Radomia poszły inne miasta jak Wilno gdzie dorożkarze zorganizowani w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych noszą na lewej piersi krzyż i napis na dorożce „CZŁONEK CHRZEŚCIJAŃSKIEGO Związku Zawodowego", w Końskich gdzie 7 polskich dorożkarzy również czapki swoje ozdobiło napisem „DOROŻKA CHRZEŚCIJAŃSKA" po tym następuje miasto Skierniewice gdzie 14 dorożkarzy - chrześcijan założyło takie same na czapki tabliczki.

Tak więc dorożkarze zdołali odseparować się od żydów, co niewątpliwie przyniosło im tylko korzyść, gdyż są popierani przez polskie społeczeństwo.

3.000 osób dziennie

zwiedza ogólnopolską wystawę radiową

W Bydgoszczy otwarto w sobotę ogólnopolską wystawę radiową, która cieszy się ogromną frekwencją. Do Bydgoszczy przybywają pociągi popularne, a zwyczajne pociągi ze wszystkich kierunków mają na ogół doczepne wagony. W pierwszym dniu trwania wystawy zwiedziło ponad 3.000 osób, w drugim przeszło 2.500. Mimo świąt wystawcy na ogół są zadowoleni z obrotów. Na wystawę przybyło także kilka wycieczek, a w najbliższych dniach spodziewana jest wielka frekwencja młodzieży szkolnej. W związku z wystawą radiową i wydaniem specjalnych karnetów ulgowych cieszy się też znacznym powodzeniem wystawa obrazów Wyczółkowskiego, rzeźb Laszczki i dokumentów Kierskiego. (a.).

Kazano otworzyć drugą stołówkę

Bratniakowi w Wilnie

Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB w Wilnie otrzymała pismo od władz akademickich nakazujące jej do dn. 1 listopada rb. zorganizować obok istniejącej drugą stołówkę akademicką w Bursie przy ul. Bakszta 15. Polecenie jest poparte groźbą sankcji. Zarządzenie to wywołało zrozumiałą konsternację ponieważ stołówka w domu akademickim przy ul. Góra Boufałłowa została w r. 1936 przeniesiona z Bakszty i funkcjonowała bez zarzutu.

Inna stołówka była dotąd niepotrzebna, cóż więc spowodowało polecenie zorganizowania jej w przeciągu kilku dni, zwłaszcza, że „Bratniak" nie rozporządza potrzebnymi funduszami wobec polityki okrajania subsydiów na rzecz rozmaitych sensacyjnych Tow. Przyjaciół Młodzieży. Niezrozumiałe zarządzenie wywołało wielkie rozgoryczenie i wzburzenie wśród młodzieży akademickiej. Czy nie nadszedł już czas zaprzestania polityki uderzania w „Bratniak" zapoczątkowanej w okresie smutnej pamięci „jędrzejewiczowszczyzny".

Praca dla Polaków

W 30-tu tys. mieście okręgu przemysłowego bardzo potrzebny skład żelaza - większy.

W 25 tys. mieście woj. lubelskiego potrzebny jest dobry krawiec wojskowy i czapnik. Mieszkanie i pracownia w gmachach wojskowych.

W jednym z miast wojewódzkich są 3 lokale wolne. Potrzeba w tym mieście najbardziej — szczotkarza, powroźnika, czapnika, optyka, jubilera.

W jednym z miast woj. krakowskiego jest do przyjęcia salon mód i konfekcja damska.

W wielu miejscowościach woj. centralnych i wschodnich żelaźniacy, konfekcjonerzy, zegarmistrze, szklarze i czapnicy - chrześcijanie, mogą mieć doskonałe powodzenie.

W 40.000 mieście woj. lubelskiego jest do przejęcia interes rzeźnicki z wędliniarnią wraz z nieruchomościami za ca 40.000 zł. Właściciel wyjeżdża za granicę.

W miasteczku 5.000 mieszkańców na Wołyniu potrzebny jest Polak - rzeźnik specjalnie na wołowinę (dostawa dla wojska). Są tylko trzej żydzi.

W większym mieście woj. krakowskiego jest do przyjęcia skład kolonialny, delikatesów, cukrów, czekolady i owoców z własnymi koncesjami na spirytus, wódki i inne napoje, Hurt i detal. Ewentualnie może być wspólnik z got. 7 — 15.000 zł.

Informacyj udziela Związek Polski — Poznań ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach 10 — 13, tel. 12-28. Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału. Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych.

Trybuna naszych Czytelników

I chałaciarze i frakowi

Nie może być wyjątków

Sprawa żydowska w Polsce jest już dziś przesądzona. I nic nie zdoła powstrzymać biegu toczących się wydarzeń dziejowych. Nie znajdzie się taki rząd, który mógłby przeciwstawić się rozwojowi antysemityzmu w Polsce i jego skutkom.

Przytyk, Mińsk, Sokołów, Czyżew, Wysokie - Mazowieckie, Brześć i t. d. — to jak grzmoty pękających na przedwiośniu lodów, zwiastujące zbliżającą się chwilę wyzwolenia.

Żydzi muszą się z Polski usunąć — o tym już nikt nie wątpi i o tej sprawie zasadniczej nie myślimy się rozpisywać. Tu chodzi o to czy i jakie mogą być wyjątki. Otóż wyjątków nie może być żadnych. Nie tylko dla chałaciarzy, ale i dla tych, a przede wszystkim dla tych, którzy nawet we wcześniejszym pokoleniu zmienili nazwisko, wychrzcili się, obcięli pejsy, a chałat zamienili na modną marynarkę i frak. Choćby wysławiali się poprawnym polskim językiem, nosili sarmackie wąsy i twierdzili, że kochają Polskę, bo ich krew żydowska będzie odmienną, a ich dusza „obca duszy polskiej" — wspólnością wierzeń, instynktów i pragnień, wiąże wszystkich żydów duchowo i politycznie.[1])

Żyć obok siebie Polacy i pasożytujące na nich żydostwo — nie mogą. Asymilacja i wchłonięcie przez Polskę nie tylko olbrzymiej masy żydowskiej, żyjącej na jej obszarach, ale nawet drobnej części — jest rzeczą absurdalnie potworną. Mamy idiosynkrazję do krwi żydowskiej. Nigdy ona nie może być wchłonięta przez naszą krew słowiańską, bo jedna kropla krwi żydowskiej skazi całe morze krwi słowiańskiej.

Najgroźniejsi dla zachowania naszej rasowej czystości są właśnie ci u szczytów, bo prosty naród polski ma tyle zdrowego instynktu samozachowawczego, że tam prawie niesłychaną jest rzeczą małżeństwo polsko-żydowskie.

Żydzi muszą być usunięci ze wszystkich dziedzin naszego życia tak dotychczas opanowanego przez żydostwo. A przede wszystkim z urzędów. Stosunkowo sądownictwo (w przeciwieństwie do Prokuratorii Generalnej) jest mniej zażydzone, choć i tam żydzi starają się przeniknąć i mają swoich przedstawicieli. Czy jest rzeczą do pomyślenia, żeby sędzią u nas był naprzykład murzyn? Tak samo żyd nie może sądzić Polaka. Wszystko jedno czy się ten żyd ochrzcił, czy zmienił nazwisko i swoją powierzchowność, bo z krwi pozostał żydem.

Taka chwila idzie, zbliża się. W Polsce nie będzie ani jednego żyda na urzędzie. Żaden z nich się nie prześmyci i nie pozostanie, więc niech się nie łudzą nadzieją i lepiej niech sami odejdą.

Stały Czytelnik „ABC" Stefanik

[1]) A. B. C. z dn. 8 lipca 1937 r. art.: „Gdybym był żydem".

Ks. Edmund Radziwiłł

wójtem gminnym

Rada gminna w Ołyce w pow. łuckim dokonała ostatnio wyborów wójta. Wójtem wybrano ks. Edmunda Radziwiłła, starszego syna ordynata ks. Janusza. Ks. Edmund Radziwiłł wybór przyjął.

Organista w obronie straganiarki

postrzelił awanturnika żądającego okupu

Do szp. Przem. Pańskiego przywieziono z raną postrzałową lewej nogi Eugeniusza Szczakowskiego z Żerzenia, gm. Zagóźdź.

Szczakowski postrzelony został przez miejscowego organistę, Stanisława Koźmińskiego, który stanął w obronie straganiarki.

Do Żerzenia przyjechała straganiarka i ustawiła przed kościołem swój kram. W ciągu dnia kilkakrotnie zwracali się do niej osobonicy i żądali okupu. Nad wieczorem kobieta zwinęła swój kram, towary zapakowała w walizki i chcąc pozostać w Żerzeniu na poniedziałek zwróciła się do organisty Koźmińskiego, by pozwolił jej w zakrystii pozostawić walizki. Organista zgodził się. Gdy kobieta przenosiła dewocjonalia napadło na nią kilku łobuzów usiłując wyrwać walizkę.

Na krzyki napadniętej z zakrystii wybiegł Koźmiński i stanął w obronie kobiety. Wówczas napastnicy poczęli bić organistę, który w obronie własnej wystrzelił. Kula zraniła Szczakowskiego.

Towarzysze rannego ratowali się ucieczką. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwisk zbiegłych napastników.

Poderżnął sobie gardło brzytwą

Straszne samobójstwo na Woli

W poniedziałek rano jeden z lokatorów domu nr. 26 przy ul. Gizów wchodząc do ogólnej ubikacji mieszczącej się na podwórzu natknął się na leżącego w kałuży krwi jakiegoś mężczyznę. Obok niego leżała zakrwawiona brzytew.

Lokator powiadomił natychmiast dozorcę, który wezwał policjanta, a następnie zaalarmował pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon wskutek znacznego upływu krwi. Jak się okazało, był to Władysław Łazarek, handlujący, zam. w tymże domu. Łazarek od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i niejednokrotnie usiłował już pozbawić się życia, lecz zawsze przeszkadzano mu w wykonaniu zamiaru. W poniedziałek wstał silnie zdenerwowany i ubrawszy się podszedł do komody, wyjął pokryjomu brzytew i udał się do ubikacji, gdzie poderżnął sobie gardło.

Drugi dzień Zjazdu

Akademickich Kół Misjologicznych

Mszę św. w czasie której uczestnicy Zjazdu przystąpili zbiorowo do Komunii świętej odprawił J. E. Ks. Arcyb. F. Cortesi — Nuncjusz Apostolski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dr. A. Pawłowski, prof. U. S. B.

Na zebraniu naukowym referat wygłosił p. Jan Jaworski, prof. U. J. P., charakteryzując główne etapy w rozwoju buddyzmu, referent przedstawił szczegóły życia Buddy i istotę stworzonej przezeń formy religijno-filozoficznej. W dalszej ewolucji buddyzm przekształcił się całkowicie co do treści wewnętrznej a zarazem stopniowo opanowywał środkowo i wschodnio-północną Azję.

Referent uwydatnił w jakiej mierze współczesne aspiracje buddyzmu leżą u źródeł dzisiejszego konfliktu japońsko-Chińskiego. Drugi referat p. t. „Stosunek chrześcijaństwa do buddyzmu" wygłosił ks. dr. E. Dąbrowski, prof. UJP.

W referacie popołudniowym Willman - Grabowska prof. U. J. omówiła „Przejawy kultury hinduskiej" na podstawie wrażeń ze swej podróży naukowej po Indiach. Referentka wyodrębiła w niej kulturę o ustroju patriarchalnym i arystokratyczno - rycerskim. W tej warstwie najpodatniejszy teren dla działalności misjonarskiej stanowi t. zw. cywilizacja drawidyjska.

W rozwoju akcji misyjnej dużą trudność przedstawia rozbudzony świeżo skrajny nacjonalizm hinduski.

Dogodne warunki

znana firma p. Juliusza Caboche, Al. Jerozolimskie 31 zaopatrzyła się w najnowsze aparaty radiowe. Kolekcję tych aparatów można oglądać w ciągu całego dnia. Firma posiada na składzie również aparaty fotograficzne, błony i t. p. Warunki dla nabywców b. dogodne. Prosimy się przekonać.

Następca Nowaka

Z Bydgoszczy do Afryki wyruszył młody harcerz Bronisław Sawicki, który chce naśladować zmarłego przed kilku tygodniami słynnego podróżnika poznańskiego Nowaka. Sawicki odbył dłuższy trening przed wyjazdem. Ma on zamiar badać życie na czarnym lądzie, a utrzymywać chce się ze sprzedaży polskich wyrobów ludowych i z korespondencji do prasy. (a)

Kronika prowincjonalna

BYDGOSZCZ

WYSTAWA DZIEŁ MATEJKI

Dnia 6 b. m. otworzy Muzeum Miejskie w Bydgoszczy wystawę dzieł Matejki. Pozyskano szereg obrazów i szkiców pochodzących ze zbiorów Mariana Gorzkowskiego, ówczesnego sekretarza krakowskiej akademii i serdecznego przyjaciela wielkiego malarza. (t.).

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Sekcja Literacka przy Radzie artystyczno - kulturalnej Bydgoszczy urządza w czwartek, dn. 4 listopada 1937 o godz. 20-ej drugi z kolei wieczór dyskusyjny (sala Stow. Techników — Plac Wolności 1ja), poświęcony omówieniu potrzeb kulturalnych Bydgoszczy. (a.).

BRZEŚĆ N. B.

SEKCJE BRANŻOWE KOŁA S.K.P.

W ostatnich dniach odbyło się w Brześciu w Stowarzyszeniu Kupców Polskich szereg posiedzeń w sprawie powołania do życia poszczególnych sekcyj branżowych. Dotychczas powołano 5 sekcyj, a mianowicie: spożywczo - kolonialnej, galanteryjną, handlu obuwiem i naczyniami kuchennymi.

OBNIŻKA CENY WODY DLA ŁAŹNI

Zarząd Miejski Brześcia na ostatnim posiedzeniu postanowił z dniem 11. XI obniżyć cenę wody dla istniejących na terenie Brześcia łaźni prywatnych, a mianowicie zamiast 80 gr. za m. sześc. będzie się pobierało tylko 30 gr., zaś za odpływ zamiast 40 gr. tylko 15 gr.

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA

Nieznany sprawca wystrzałem przez okno z karabinu bardzo ciężko postrzelił mieszkańca wsi Bostyn, pow. łuninieckiego, Adama Żylewicza, zawodowego złodzieja, którego w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu. Czynu tego dokonał prawdopodobnie jeden z mieszkańców wymienionej wsi, dla których Żylewicz był formalnie postrachem i w ten sposób starali się szkodnika pozbyć.

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ POŻARU

We wsi Zabłocie pow. brzeskiego powstał pożar, który strawił doszczętnie 6 domów mieszkalnych, 4 szopy 9 stodół, chlew, wielką ilość inwentarza żywego i martwego, oraz urządzenie domowe. Wysokość strat wynosi ponad 30.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jedną z poszkodowanych, która doiła krowę przy lampie naftowej.

KRAKÓW

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA

Święto Chrystusa Króla obchodzone było w dniu wczorajszym przez całe społeczeństwo katolickie Krakowa niezwykle uroczyście. W godzinach rannych odprawione zostało w kościele Św. Św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo, na które przybyły wszystkie organizacje i stowarzyszenia katolickie ze sztandarami i tłumy wiernych. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z prezydentem miasta dr. Kaplickim na czele oraz reprezentanci wojska. W południe w złotej sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla w obecności duchowieństwa, przedstawicieli władz i urzędów.

KU CZCI GEN. ROZWADOWSKIEGO

Ostatnio ustalono, iż odsłonięcie tablicy ku czci gen. Rozwadowskiego w kościele OO. Kapucynów nastąpi w sobotę, dnia 6 b/m. Uroczystość odsłonięcia poprzedzi Msza św. żałobna za duszę generała.

RADOMSKO

SAMOLOT DLA ARMII

Przy miejscowym kole L. O. P. P. powstał Komitet Fundacii Samolotu Ziemi Radomszczańskiej. Zbiórka ofiar na budowę samolotu odbywać się będzie przez sprzedaż kuponów fundacyjnych i zbieranie większych ofiar na konto K. K. O.

30-LECIE STRAŻY POŻARNEJ

Osada Sulmierzyce, pow. radomszczańskiego, obchodziła 30-lecie istnienia straży pożarnej i poświęcenia sztandaru tej organizacji. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, odprawionym przez ks. kan. Cwiląga. Następnie odbyła się defilada i wbijanie pamiątkowych gwoździ.

ŁUCK

KONIE UTONĘŁY

W dniu 27 października w godzinach wieczornych właściciel paru koni t. zw. w Łucku bałagulszczyk, niejaki Bena (żyd), jadąc szosą do domu przy ul. Damba Hnidawska, chciał napoić konie w rzece Styrze obok mostu Hnidawskiego, gdzie jest głęboki i śliski brzeg rzeki, z rozpędu wjechał zaprzężonymi końmi do Styru. Konie pod naporem ciężkiego wozu stoczyły się w głębinę rzeki, gdzie upadły i zanim nadeszła pomoc — utopiły się.

STRATOWANIE KOBIETY I DZIECKA

W śródmieściu spłoszone konie stratowały kobietę z dzieckiem nieznanego nazwiska. Oboje odwieziono natychmiast do szpitala.

REKOLEKCJE

Staraniem Zarządu Stowarzyszenia Mężów Katolickich oddziału łuckiego, w dniach 27 i 28 października odbyły się w sali Akcji Katolickiej Rekolekcje dla członków Stowarzyszenia.

STANISŁAWÓW

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. B. OCHOTNIKÓW W. P.

W Stanisławowie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru stanisławowskiego oddziału Związku byłych Ochotników Armii Polskiej z r. 1918—1920.

POŻAR W ZAGRODZIE STRAŻNIKA

W Delatynie, pow. nadwórniańskiego, w zagrodzie Wasyla Staniszczuka, strażnika miejskiego, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i budynki gospodarcze, wraz z płodami rolnymi. Podpalenia dokonały zapewne miejscowe męty społeczne.

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE PORANILI GOSPODARZA

W Maniawie, pow. nadwórniańskiego, bogatszy gospodarz Onufry Skidniuk spłoszył złodziei kradnących z jego zagajnika nagromadzone na pryzmach liście. Wówczas dwaj z nich, bracia Stefan i Mikołaj Bikusiakowie z Maniawy, rzucili się na niego i poranili go ciężko uderzeniami obucha siekiery w głowę.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY

20-letni Wasyl Feuyszyn z Petranki, pow. kałuskiego, nie mogąc znieść kpin ze swego nieślubnego pochodzenia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu rozpalił w lesie ognisko i włożył do niego znaleziony granat artyleryjski z czasów wojny światowej, po czym pochylił się nad ogniskiem. Eksplodujący granat odciął niezwykłemu samobójcy głowę od tułowia i rozszarpał jego ciało.

OKRADZENIE MAGAZYNU KOLEJOWEGO

Do magazynu kolejowego w Tatarowie, pow. nadwórniańskiego, dostali się przy pomocy podrobionego klucza niewykryci sprawcy, którzy skradli kilkadziesiąt litrów spirytusu, wódki monopolowej, oraz większą ilość czekolady i miodu.

WILNO

LIKWIDACJA JASKINI GRY

Policja wykryła w mieszkaniu przy ul. Pańskiej potajemny klub gry hazardowej. Zastano przy grze 21 osób z „elity" wileńskiej. Właściciela jaskini hazardu aresztowano. (ms).

KONKURENCI MENNICY

Przy zaułku Montwiłłowskim wykryto fabrykę fałszywych 10-złotówek. Przy robocie zaaresztowano 3 osoby, oraz na mieście kilku kolporterów. Wśród aresztowanych przeważają żydzi.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA

Wskutek sprzeczki z komisarzem Glińskim popełnił samobójstwo posterunkowy Michniewicz, popularny w Wilnie z powodu długiej brody, którą nosił, aby zakryć znajdujące się na szyi blizny wojenne. Przyczyną sprzeczki z przełożonym był nałóg pijaństwa, w który ostatnio wpadł policjant. (ms).

NIE ROZPOZNANE ZWŁOKI

Z rozporządzenia władz śledczych nabalsamowano i położono w kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba zwłoki mężczyzny zamordowanego w okolicy maj. Markucie pod Wilnem przez nieznanych sprawców. Zwłoki te będą okazywane w celu ustalenia tożsamości zmarłego. (ms).

WOŁYŃ

DAR DLA ARMII

W Łucku odbył się zjazd członków cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich z całego Wołynia. Obrady poprzedzone zostały nabożeństwem w kościele katedralnym, poczym uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie obrad zebrani jednomyślnie postanowili opodatkować się na ufundowanie samolotu dla armii.

ODCZYT

Staraniem Akcji Katolickiej, ks. prof. Bukowiński wygłosił w Łucku odczyt na temat „Rozwój myśli katolickiej społecznej na zachodzie Europy i w Polsce".

ZAMKNIĘCIE NIELEGALNEJ SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ

Członkowie stowarzyszenia żydowskiego „Agudes Izrael" założyli nielegalną szkołą, do której uczęszczało kilkadziesiąt dzieci, ponieważ wszystkie szkoły powinny podlegać państwowym władzom szkolnym, inspektorat szkolny w Równem zwrócił się do starostwa o unieruchomienie tej szkoły. Władze administracyjne zarządziły zamknięcie nielegalnej szkoły i wdrożyły dochodzenie przeciwko jej organizatorom i kierownikom.

Z ŻYCIA ZIEMIAN

W Łucku odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku ziemian Wołynia przy udziale przedstawiciela Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich p. Grabowskiego. Po referatach i przeprowadzonej dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję. Stwierdza ona, że ogół ziemiaństwa zrzeszonego Związku, całkowicie stoi na gruncie zasadniczych postulatów narodowych i państwowych i kategorycznie sprzeciwia się wszelkim poczynaniom godzącym w polski stan posiadania na Wołyniu we wszystkich dziedzinach.

ZAGŁĘBIE DĄBROW.

WYŁUDZALI PIENIĄDZE OD BEZROBOTNYCH

4 listopada b. r. w Sądzie Grodzkim w Czeladzi odbędzie się ciekawy proces przeciwko Liberowi, Opalskiej i Kozakowej, oskarżonym o pobieranie łapówek od bezrobotnych za dostarczenie im pracy w fabryce „Józefów" — Akt oskarżenia zarzuca im, że działając wspólnie i będąc w zmowie, oszukali kilkunastu ludzi, którzy oddali im ostatnie grosze, zwabieni obietnicą otrzymania upragnionej pracy. Ponieważ żaden z nich pracy nie otrzymał, złożyli skargę u władz.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. Trzeba dodać, że Liber pracował w magistracie Czeladzi w charakterze woźnego.

to jest tak

CIEKAWE ZESTAWIENIE CYFROWE

Cyfry, nawet jeśli pochodzą z „urzędowych" statystyk są często niezmiernie ciekawe i posiadają ogromną wymowę. Gdyby zwracało się na nie większą uwagę, to niejednokrotnie uniknęłoby się wielu nieporozumień.

Oto małe, ale ciekawe zestawienie:

Na terenie Francji, której powierzchnia wynosi 551 tys. km. kw., a ludność około 42 milionów. znajduje się około 280 tys. żydów (wg. statystyk żydowskich).

Na terenie Warszawy, której powierzchnia wynosi 125 km. kw., na 1171,9 tys. ludności w 1931 r. żydów było 352,7 tys.

A więc w samej Warszawie jest znacznie więcej żydów, niż w całej Francji. Dziwić się więc nie można, że wielu Francuzów nie rozumie kwestii żydowskiej w Polsce. (a. s.).

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA

Cukrownia „Lublin' której generalnym administratorem jest p. M. Broniewski wprowadziła od kilku miesięcy szczęśliwą inowację w sprzedaży cukru na terenie Lublina, polegającą na tym, że fabryka sprzedaje kupiectwu cukier w drobnych ilościach po cenie hurtowej, a na żądanie dostarcza cukier do sklepów własnym samochodem. W ten sposób cukrownia umożliwia kupiectwu polskiemu omijanie pośrednika, żyda Goldmana i zaopatrywanie się w artykuł pierwszej potrzeby u źródła.

Po paru miesiącach zaledwie funkcjonowania tej sprzedaży można już stwierdzić bardzo dodatnie jej rezultaty. Sposób postępowania „Lublina" godny naśladowania polecamy uwadze wszystkich administratorów i dyrektorów cukrowni.

x. y.

NA TARGÓWKU

zaprenumerować „ABC" można w następujących punktach:

1) Ś-go WINCENTEGO 8, sklep tytoniowy p. Kaczyńskiej.

2) Ś-go WINCENTEGO 18, sklep bławatny p. Winiarskiej.

3) OSZMIAŃSKA 2, sklep spożywczy p. Dobrowolskiej.

4) RADZYMIŃSKA 97, sklep spożywczy p. Tynieckiej.

5) BARKOCIŃSKA 4, sklep wódek p. Damentko.

6) ZŁOTOPOLSKA róg KORZONA, sklep wódek p. Bugajczyka.

Ambasador Polski u cesarza Japonii

TOKIO, 2. 11. Ambasador Romer przyjęty był dziś na audiencji przez cesarza, któremu wręczył listy uwierzytelniające.

Z frontu pracy

„Druga Armia" głoduje

Nie bez słuszności kolejarze nazywają się „drugą armią". Kolej bowiem jest największym w Polsce przedsiębiorcą, zatrudniając 175.500 osób daje chleb prawie 30-ej części ludności państwa polskiego, licząc przeciętnie 5 osób w rodzinie.

Tymczasem od szeregu lat położenie kolejarzy pogarsza się. Przyszły obniżki pensji, obniżki w wysokim stopniu krzywdzące, bo zmniejszające pensje na dole, a podnoszące je nielicznym dygnitarzom. Przychodzi obecnie gwałtowna zwyżka cen i poprawa koniunktury. Przez wiele lat kolejarzy łudzono nadzieją, że wszelkie zarządzenia są tymczasowe. Obecnie jednak nic jakoś nie słychać o poprawie ich doli.

Otrzymując pensje bardzo niskie, kolejarze już dawno „przejedli" wszystkie oszczędności, ba nawet wyprzedali się z cenniejszych rzeczy. Niestety coraz bardziej wyraz „kolejarz" staje się synonimem nędzarza.

Przyjrzyjmy się tylko cyfrom. Charakteryzują one najlepiej rozpaczliwy stan, w jakim znajdują się wielotysięczne rzesze pracowników P.K.P.

Oto według „Małego Rocznika Statystycznego" personel kolei wynosi 175,3 tys. W tym etatów jest 139,8 tysiąca. Reszta, a więc przeszło 35.000, to są kontraktowi i dziennie płatni. Zarobek ich wynosi od 8-miu do 2,5 zł. dziennie. urzędnicy etatowi (w tym personel fachowy) otrzymują płace według 14 kategorii.

Oto one:

	pensja zasadnicza zł.:	etatów:
I	1.000	7
II	700	46
III	550	105
IV	450	340
V	390	442
VI	355	882
VII	295	2.242
VIII	260	5.292
IX	225	8.985
X	200	13.612
XI	175	22.607
XII	150	45.919
XIII	125	31.681
XIV	100	7.726

Pracownicy pierwszych 6 grup to z reguły ludzie o wyższym wykształceniu. Pracownicy do XI-ej grupy — wykształcenie średnie, lub zawodowe.

Poza pensję są wprawdzie dodatki, ale dodatki te, w pierwszych grupach przewyższające nawet pensje, już w V-ej grupie wynoszą 50 zł. miesięcznie. W niższych są bardzo małe, albo nie ma ich wcale.

Niestety statystyka nie podaje jakie są jeszcze potrącenia od tych głodowych pensjj, a przecież potrąca się jeszcze podatek specjalny, oraz zmorę naszego życia różne mniej lub bardziej przymusowe składki. Potrącenia te są bardzo znaczne.

Z tej statystyki widzimy, że przeszło 100.000 pracowników etatowych pobiera uposażenie od 125 — do 175 zł. bruto. W jaki sposób zarabiający tyle człowiek może wyżyć, utrzymać rodzinę, wykształcić dzieci i pracować ochoczo i radośnie?

Problem napewno trudniejszy niż kwadratura koła.

Jednocześnie każdy bez zastrzeżeń musi przyznać, że praca kolejarza jest bardzo ciężka i bardzo odpowiedzialna. Wydajność tej pracy ciągle spada. Trudno bowiem wymagać od nędzarzy, by pracowali wydatnie.

Czas najwyższy naprawić krzywdę wyrządzoną kolejarzom.

J. K.

Zniżki celne dla kolejek linowych

Ostatnie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ogólnych zniżek celnych posiada pikantny szczegół, że wszelkie towary do budowy kolejki górskiej tereno-wo - linowej — będą sprowadzane za cłem zniżonym o 20 procent.

Zarządzenie to dowodzi, że Ministerstwo Skarbu zajęło przychylne stanowisko co do rozbudowy tak wspaniale w Polsce zapoczątkowanych „bobkociągów".

KOLCE BEZ RÓŻ

A FE!

Na podwórko pałacyku księcia Radziwiłła przy Bielańskiej wszedł onegdaj brudny chałaciarz z okrzykiem:

— Handele, handele...

Dozorca miotłą jął go zachęcać do wynoszenia się.

— Co jest, krzyczał brodacz, to tak się krewnych traktuje. Z miotłą do kuzyna?

— Czyjżeś ty znów parchu kuzyn?

— A księcia pana oczywiście. Przecie ta Suchestow, przyszła jego szwagierka, to Karnz z domu. Ja też jestem Kranz, i właśnie z tych samych, z Drohobycza.

Jakie to dziś rozluźnienie węzłów rodzinnych... (kol.).

Pakt o nieagresji między narodowcami

Młodzież akademicka za Konfederacją

Katolicki „Pax" tak pisze o „Konfederacji Polskiej":

Ze swej strony inicjatywę tę, oznaczoną mianem „Konfederacji Polskiej oceniamy nadzwyczaj przychylnie.

Fatalny jest stan rzeczy, gdy z jednej strony widoczna jest konsolidacja grup marksistowskich i masońskich, a z drugiej coraz dalej idące rozbicie wśród czynników narodowych. Wydaje się niezbędne, aby ugrupowania stojące na stanowisku chrześcijańskim i narodowym znalazły jakieś możności porozumienia się... Konieczny jest jakiś pakt o nieagresji.

Właśnie w tym kierunku zmierza inicjatywa „ABC". „Konfederacja Polski" byłaby ponadgrupowym sądem obywatelskim dla działaczy narodowych. „Gazeta Polska" krytykuje tę myśl, mówiąc, że to zbyt mało, że potrzebną jest dalej idąca konsolidacja. Uwagi słuszne... Ale cóż, kiedy nie ma takiej konsolidacji. Rzeczywistość wykazuje coś zgoła odmiennego. Dlatego lepiej mało, ale coś — niż zgoła nic. „Konfederacja Polska" normowałaby modus vivendi. Byłby to pierwszy krok — znalazłby się wspólny język.

Pismo młodzieży akademickiej „Alma Mater" pisze o konfederacji polskiej:

„Dziś, w dobie gdy wszelkie najświętsze dogmaty zostały zszargane, gdy brak jakichkolwiek sprawdzianów ludzkiej uczciwości, wystarczy na kogoś rzucić podejrzenie — to sanator, lub on poszedł do sanacji, by takiego człowieka, choćby najlepszej woli, choćby zasłużonego bojownika sprawy Narodowej, postawić pod pręgierzem podejrzeń.

Niestety tak jest, niestety tak być musi do czasu, gdy Naród Polski odbuduje sobie własne kryteria moralne, zniszczone w ciągu ostatnich lat.

Ten stan niewiary w ludzi, ta tendencja doszukiwania się w każdym posunięciu innego zdrady sprawy narodowej, jest tym jedynym, ale jakże potężnym murem, o który rozbijają się wszelkie wysiłki podjęcia walki o Polskość Polski.

Tę przeszkodę usunąć, zniszczyć, postanowili ci, którzy przed laty kilku rzucili hasła nowoczesnej, narodowej, na polskich i katolickich podstawach, opartej przebudowy narodowego życia, tworząc dzieło wiekopomne — Obóz Narodowo - Radykalny, ci którzy dzisiaj powołują do życia Konfederację Polską".

Uprzywilejowanie żydowskiego szkolnictwa

11 szkół żydowskich na 5 polskich

Wiele mówi się o budowie szkół powszechnych i o tym, że przeszło milion dzieci polskich nie może znaleźć miejsca w szkołach. Tak, z jednej strony się o tym mówi, a z drugiej robi się co innego.

Dowodem tego mogą być stosunki jakie panują w szkolnictwie powszechnym na Powązkach. Istnieje tu pięć szkół polskich, a aż 11 żydowskich, (miejskie szkoły). Mało tego, żydowskie bowiem posiadają nowoczesne gmachy szkolne, obszerne, widne i są zaopatrzone we wszelkie pomoce naukowe. Istnieją więc w tych szkołach sale fizyczne, przyrodnicze, rysunkowe (szkoły przy ul. Okopowej 55 i Niskiej 20). Tymczasem uczniowie Polacy z trudnością (prócz szkół 196 i 79) pomieszczają się w gmachach nieodpowiednich, bo początkowo przeznaczonych na inny cel: jak to miało miejsce ze szkołami 120 i 122. Gmach ich, partacko zbudowany, nie nadaje się na lokal szkolny.

Sale i korytarze przeznaczone były nie na klasy, ale pokoje urzędnicze, pierwotnym bowiem przeznaczeniem gmachu było urządzenie biur magistratu.

To też w klasach jest duszno. Ciasno tu i w szatni i w jadalni, która mieści się obok szatni w suterynie.

Poza tym szkoły polskie nie posiadają tych pomocy naukowych, co żydzi i muszą korzystać z ich łaski, chociaż kupione zostały one, za pieniądze społeczeństwa polskiego. Dlatego to mieszkańcy Powązek z radością oczekiwali końca budowy nowego wielkiego gmachu szkolnego przy ul. Niskiej 20, bo wierzyło że zapełni te braki w szkolnictwie.

Nie raz bowiem, nie jeden chłopak musiał chodzić do szkoły aż do parku Traugutta, chociaż miał szkołę pod nosem. Przyczyną tego było to, że albo szkoła została oddana żydom, jak to miało miejsce ze szkołą mieszczącą się przy ul. Dzikiej 12, albo nie mogło znaleść miejsca w okolicznych polskich.

Niestety nie stało się tak jak powinno, bo i ten gmach oddano żydom.

Mało tego, bezczelność żydowska posuwa się dalej bo część żydziaków odsyłają szkoły żydowskie do polskich, które muszą ich przyjąć bo taki jest nakaz władz. Wszędzie i na każdym kroku uprzywilejowanie żydów. Czemu to zawdzięczać, bo przecież te szkoły to szkoły miejskie i stały się one pierwszą falą zażydzającą czysto polską dzielnicę, w której w niedalekiej przeszłości żyd był czymś nadzwyczajnym. Nie zbyt dobrze przedstawiają się stosunki w samych szkołach. Zaczyna ją tu dochodzić do głosu panowie z Z. N. P. To też propaguje się w szkołach Płomyki. Płomyczek rozdając go w nagrodę za pilność (szkoła Nr. 196) a w czasie strajku ZNP niektóre szkoły odesłały dzieci do domu. Zaprowadzono koedukację w dwóch szkołach, w których do 1934 roku nie istniała. To też na wyniki długo nie trzeba było czekać. Poziom nauki i wychowania obniżył się do minimum.

Czas więc z tym stanem skończyć. Społeczeństwo chce i domaga się, aby za polskie pieniądze budowano polskie szkoły, a nie żydowskie i chce mieć pewność, że młodzież będzie wychowywana na prawdziwych Polaków.

K. W.

Groźba zatargu włosko-angielskiego

Syn Mussoliniego rzucił bombę na okręt brytyjski „Jean Weems"

LONDYN, 2.11. Zatopienie brytyjskiego statku handlowego „Jean Weems" przez bombę rzuconą z samolotu powstańczego, stało się groźnym incydentem, który w swych skutkach może doprowadzić do poważnych zadrażnień angielsko - włoskich.

Według informacji prasy angielskiej, samolot który zatopił statek, należał do eskadry powstańczej, którą dowodzi Brunon Mussolini, syn dyktatora Włoch.

W Izbie Gmin zgłoszono w tej sprawie interpelację posła Berengera, który pyta min. Edena, czy prawdą jest, że winę za zatopienie statku angielskiego „Jean Weems" ponosi syn szefa rządu włoskiego.

W odpowiedzi na tę interpelację, min. Eden stwierdził, że narazie nie może wypowiedzieć się w tej sprawie, dopóki nie otrzyma odpowiedzi od konsula generalnego Anglii w Barcelonie. Do Barcelony wysłano największy pancernik angielski „Hood", który wiezie specjalną komisję śledczą. Równocześnie ambasador angielski w Hiszpanii złożył u powstańczych władz hiszpańskich ostry protest przeciwko zatopieniu statku angielskiego.

Min. Eden zapowiedział w Izbie Gmin, że rząd Wielkiej Brytanii porozumiewa się obecnie z Francją w sprawie wzmożenia ochrony bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym.

O ile dochodzenia w sprawie zatopienia statku „Jean Weems" ustalą, że bomba zrzucona została z samolotu Brunona Musoliniego, może to doprowadzić do bardzo poważnych komplikacji w stosunkach angielsko - włoskich.

Chrystus, Lenin i Stalin

Bluźniercza uchwała kongresu Polskiej Partii Komunistycznej

Przed tygodniem donosiliśmy o konferencji polskich komunistów w Paryżu. Według nowych doniesień uchwała w sprawie złagodzenia stosunku do Kościoła i sfer katolickich została zredagowana jako nakaz zaniechania walki z kościołem katolickim i podjęcie szerokiej akcji zjednoczenia proletariatu, „którego opiekunem był zarówno Chrystus jak i Lenin oraz Stalin".

Akcja ma iść pod hasłem walki z „polskim faszyzmem", który jakoby jest wrogiem religii i proletariatu.

Nowy chwyt bolszewicki jest tym charakterystyczniejszy, że stanowi 180 st. zwrot od dotychczasowej taktyki. Wiadomo przecież jak zależało bolszewikom na rozdmuchaniu konfliktu wawelskiego i spowodowaniu rozbicia wewnętrznego Polski na podłożu religijnym.

Jasnem jest jednak, że podobnie jak poprzednio, tak i teraz masy polskie nie dadzą się sprowokować.

Ks. Trzeciak o wyroku berneńskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tyczny katechizm żydowski udowodniłem pokrewieństwo „Protokułów" z dziełami żydowskimi od czasów najdawniejszych do ujawnionych publikacji z 19-go wieku i dalej. Ścisłe podobieństwo, tu i tam jednakowy duch — świadczy wyraźnie, że „Protokuły" są wytworem ducha żydowskiego. Dowody — to Talmud, Trzecia Księga Sybilli, Czwarta Księga Ezdrasza Psalmy Salomona, Księga Jubileuszów, „Szulhan - aruch" — (kodeks religijno prawny z XV w.)

DWA DOKUMENTY

I wreszcie dokumenty z w. 19-go. Mowa rabina Reihorna odczytana w synagodze w Simferopolu, która wywołała głośny proces przeciw żydom umorzony na skutek interwencji żydowskiej, która następnie przez młodego posła Berezowskiego, przewieziona została do Austrii, gdzie znowu w pismach wskutek interwencji żydowskiej była skonfiskowana, przetrwała jednak w sprawozdaniach sejmowych. Drugim dokumentem jest mowa wygłoszona na tajnym, odbywającym się co 100 lat zebraniu żydowskim na cmentarzu w Pradze, nad grobem Simeona — mistrza kabały. Już po ukazaniu się „Protokułów" w roku 1912 we Lwowie rabin tamtejszy wygłosił mowę, duchem wyrastającą z „Protokułów". „Protokuły" są tylko w system filozoficzny Spinozy ujętą tą samą nauką duchową.

— Praktyka stosowana przez żydów jest zgodna z duchem „Protokułów". Sąd berneński wydając wyrok drugiej instancji, wykazał, że „Protokóły" są autentyczne, pochodzą ze źródeł żydowskich i są programem żydowskim.

Dzieło ks. Trzeciaka „Program światowej polityki żydowskiej" zawiera obszerne i zasadnicze omówienie „Protokułów", ich konfrontacji z dziełami i naukami żydowskimi oraz ich polityką w życiu. Książka ta w drugim wydaniu jest już na wyczerpaniu. Byłoby ze wszechmiar pożądane opracowanie trzeciego wydania.

Losowanie

Premiowej Pożyczki Dolarowej

Dol. 12,000 Nr. 683773.

Dol. 3,000 Nr. 999200, 1444293.

Dol. 1,000 Nr. 275392 399941 62975 657686 805029 806009 1409364

Dol. 500. Nr. 99167 318189 662759 855629 1075209 1271549 1375811 1420286 1478537 166641

Dol. 100 Nr. 4419 48220 52318 91390 100831 129668 152403 165229 171733 181891 203280 204497 217198 223085 292830 301152 306769 308954 312099 329106 341093 345079 376164 431885 454897 455971 491995 493155 493750 503746 507937 521493 576623 600180 602200 608286 651675 661955 674345 681942 702459 791757 815081 830265 831568 890264 894205 895913 897472 901938 909879 912114 912245 936921 950078 970167 994339 998282 1001174 1016994 1032948 1033353 1090033 [illegible] 1099089 1138121 1313712 1374463 1395450 1233371 1270667 1403738 1421243 1447359 1499281 194860.

Rada Handlu Zagranicznego

będzie dzielić kontyngenty przywozowe

Ostatni Monitor Polski przynosi zarządzenie ministra przemysłu i handlu przekazujące Radzie Handlu Zagranicznego R. P. projektowanie i opiniowanie podziału kontyngentów przywozowych.

Jak wiadomo, wobec obecnej polityki kontyngentów handlowych, prawie wszystkie artykuły przywożone z zagranicy podlegają reglamentacji i firmy importerskie muszą się starać o przydzielanie im określonych kontyngentów przywozowych.

Opiniowanie tych spraw omawiane rozporządzenie przekazuje wyłącznie Radzie Handlu Zagranicznego, która składa się ze Związku izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych oraz centralnych organizacji przemysłowo - handlowych.

Organem Rady w tych sprawach będzie Komitet przywozowy, którego organizację i regulamin ustala powołane zarządzenie ministra.

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele z grup: przemysłowo - handlowej, rolniczej i rzemieślniczej.

Komitet powołuje regionalne komitety przywozowe dla opiniowania podań w poszczególnych regionach.

Pozwolenia przywozu wydawane przez Komitet, są doręczane przez izby przemysłowo - handlowe.

Wykaz zniżek celnych

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszono również rozporządzenie ministra skarbu ustalające procedurę przywozu towarów podlegających ulgom celnym na podstawie bądź specjalnych zezwoleń Ministerstwa Skarbu lub Izb przemysłowo - handlowych, bądź po prostu na podstawie zamieszczenia w załączonym do rozporządzenia wykazie zniżek, obejmującym najrozmaitsze artykuły zarówno rolne, (łubin, nasiona lnu, konopi), jak zwierzęce (ryby, skorupiaki), chemiczne, przemysłowe i elektrotechniczne.



Z. Pokrzywnicki

Mężczyźni na utrzymaniu kobiet

Bezrobocie stwarza nową formę małżeństwa

Ewolucja pojęć i obyczajów trwa nawet intensywniejsza, niż niegdyś. We wszystkich dziedzinach życia obserwujemy zmiany nieustanne. M. in. dużym zmianom ulega w dalszym ciągu stosunek mężczyzny i kobiety.

Gdzież te czasy, kiedy kobieta słabe stworzenie była tylko cieniem mężczyzny, jego własnością i służebnicą. Ślad tego już tylko nieznaczny pozostał.

Kobieta wychodząc za mąż przyjmuje nazwisko męża. Wchodzi symbolicznie do jego domu, chociaż w rzeczywistości bywa inaczej i właśnie mąż wprowadza się z walizką pod zasobny dom małżonki. Trudno! To jeszcze tylko pozostało, że żona np. nazywa się Kowalczykowa. Nazwisko staje się symbolem przynależności. Niegdyś miało to swoją rację życiową, a dziś....

Kobiety mają prawo i pracują we wszystkich zawodach. Piszą książki naukowe, posłują do sejmu, prowadzą interesy handlowe, pracują przy precyzyjnych maszynach, biją rekordy lotnicze, są maklerami giełdowymi... jest nawet gdzieś kobieta — kat.

TANIA SIŁA ROBOCZA

Nic nas już nie dziwi, do wszystkiego mogliśmy się przyzwyczaić. Ale będąc niedawno w Łodzi w dzielnicach robotniczych, miałem okazję zaobserwowania nowego zjawiska, które nawet w człowieku przyzwyczajonym do wszystkiego musi obudzić odruch zdziwienia i protestu.

To, o czym chcę pisać, to jeszcze jeden ze skutków demoralizującej klęski bezrobocia mężczyzny.

W Łodzi, gdzieś na Bałutach, czy Chojnicach życie nie jest łatwe. Minęły te czasy, kiedy to kto chciał, ten pracował, a kto nie chciał, ten nie pracował i mógł jakoś żyć.

Dziś do fabryki dostać się trudno. Dla robotnika niewykwalifikowanego prawie niemożliwe.

Ogromny procent robotników fabrycznych stanowią kobiety. W miarę inwezji tańszej siły robotniczej spada zapotrzebowanie na mężczyzn. Młodzi, silni chłopcy są bez pracy, obijając się bezczynnie, zrezygnowani, stają się najgorszymi elementami. Całymi dniami tkwią na ulicy, cały wysiłek kładąc często w utrzymanie pozorów elegancji. Z braku pracy spada poziom etyki i moralności.

TĘSKNOTA ZA DOMEM

Robotnice w fabrykach zarabiają nieźle, kosztem wielu godzin pracy, częstokroć w warunkach przyprawiających je przedwcześnie o utratę młodości, świeżości i urody.

Wracając z fabryk do domów weberki, myślą o tym, o czym myśli w ich sytuacji każdy normalny mężczyzna.

Marzą o tym, jakby to dobrze było mieć kogoś w domu bliskiego, męża, dziecko. Żeby móc wróciwszy z pracy znaleźć się w domu. Dom dla nich, to właśnie dziecko, mąż przygotowany obiad i posprzątana izba.

I znów wzrok weberki ślizga się po postaciach mężczyzn, skazanych klęską bezrobocia na bezczynnność — chorobę gorszą niż tyfus.

WALKA O MĘŻCZYZNĘ

Kobieta się decyduje.

Nie ma czasu, ani miejsca na konkury. Kobiety są energiczne i agresywne. Mężczyzna zwabiony perspektywą dostatku względnego i własnego domu długo się namyśla. Związek uczciwie przypieczętowuje ślub kościelny. Bez tego ani rusz. Ale najuczciwsze kobiety nie są w stanie utrzymać zdrowej atmosfery domu.

Kobiety proste, spragnione prawdziwie szczęścia domowego, a pozbawione czasu i możności ciągłego czuwania nad domem są w swej zazdrości gwałtowne i niepohamowane. Niech się przypadkiem dowie, będąc w fabryce, że tam w domu jest coś nie w porządku, niech poweźmie jakiś cień podejrzenia — rzuca wszystko, odbiega od będącej w ruchu maszyny, biegnie do domu. Zemścić się na tej, która bałamuci jej męża.

Domy robotnicze, często są scenami strasznych scen. Kobiety walczą jak furie. O mężczyznę.

Do niego żalu nie ma. On nie winien, tylko ta dziewka, która zarzuca sidła na żonatego mężczyznę. Zbabiały mąż nie ma i nie potrzebuje mieć swego zdania, wycofuje się przezornie z walki i dyskusji.

Bywa jednak i inaczej. W mężczyźnie rodzi się bunt. Stara się o pracę — szuka — nie może znaleźć.

Pragnie mieć swobodę i samodzielność — swoje pieniądze.

Z braku pracy chwyta się różnych sposobów. Handel uliczny: „Jedwabne krawaty", zapalniczki, wieczne pióra. Gdy i to nie pomaga, próbuje innych sposobów przeważnie mających bardzo mało wspólnego z prawem i uczciwością.

PSYCHICZNIE CHORZY...

Przez ten czas na kobietę — żonę spada poza pracą zawodową obowiązek opieki nad dziećmi i domem. Zmęczona ośmiogodzinnym dniem pracy musi jeszcze gotować, sprzątać i opiekować się dziećmi.

Nie tylko dziećmi, ale i mężem często, rozpijaczonym, hultajem trącącym nie tylko swoje, alei jej pieniądze. Opór i groźby nie pomogą. Steroryzowana i nieszczęśliwa, patrzy jak rozpada się w gruzy ognisko domowe, jak z uczciwego mężczyzny robi się potwór moralny, nie liczący się z niczym, wynoszący i sprzedający ostatnie niezbędne przedmioty domowe, gdy zbraknie na wódkę.

Mężczyzna bezrobotny — to klęska społeczna.

Gospodyniom na ucho

Kotlety z ziemniaków

Potrzebne: 1 kg. ziemniaków, 3—4 jaja, 3 dkg. masła, sól, 5 dkg. mąki 10 dk. smalcu do smażenia.

Ziemniaki obrać, ugotować i przepuścić przez maszynkę. Włożyć masło i rozetrzeć je z ziemniakami, po czym dodać jaja, mąkę (zostawiając tylko trochę do otaczania), wymieszać dobrze i posolić. Formować kotlety, otaczać je w mące i smażyć na smalcu. Podawać z sosami lub surówkami z jarzyn ze śmietaną.

Racuszki ziemniaczane

Potrzebne: 1 kg. ziemniaków, 5—8 dk mąki, 5 dk śmietany, 2 jaja, soda oczyszczana, sól, 15 dk smalcu.

Ziemniaki utrzeć, wycisnąć mocno w płóciennym worku nad miską; po ustaniu się odlać wodę, a pozostały krochmal sparzyć pół szklanką wody i dodać do wyciśniętych ziemniaków. Dodać mąkę, śmietanę, jaja 1 łyżeczkę sody. Wymieszać wszystko razem i smażyć na patelni, kładąc na gorący smalec łyżką jeden koło drugiego i obracając po zrumienieniu jednej strony na drugą. Upieczone racuszki układać na półmisku i podawać do tego kwaśną śmietanę i i borówki.

Kobiety za murami więzienia

Sensacyjny reportaż z Fordonu

W następnym „Tygodniu kobiecym" ukaże się sensacyjny reportaż specjalnego wysłannika ABC z życia kobiet w więzieniu kobiecym w Fordonie.

Pani moda ma głos

Co będą nosić w zimie

Małe kobietki i mali mężczyźni

Warszawskie domy mody prezentując nowe modele jesienno-zimowe dla pań — wprowadziły interesującą nowość w postaci pokazów mody dziecięcej. Za modelką opiętą w płaszcz wieczorowy z weluru — drepcze maleństwo z jasnymi loczkami — z dumą prezentuje najnowszy płaszczyk dla dziewczynki — i stara się nawet naśladować ruchy dorosłej modelki...

Pomysł urządzania pokazów mody dziecinnej należy uznać za szczęśliwy; nasze mamusie bowiem niezawsze wiedzą jak i co dziecku sprawić; taka malutka rewia może nasunąć szereg szczęśliwych pomysłów.

Hasłem mody dziecięcej musi być przede wszystkim — prostota. Słusznie mistrzynie krawieckiego kunsztu zwracają uwagę, że dzieci w pretensjonalnych, przeładowanych ozdobami sukienkach wyglądają, jak ...tresowane pieski, które poruszają się w swych szatkach niezręcznie i z jedną tylko myślą: by zrzucić jak najprędzej to paskudstwo. Dzieci nieodpowiednio ubrane nie mają ochoty do zabawy, są sztywne, tracą humor wesoły uśmiech — największy wdzięk dziecinnej buzi.

MŁODE MATERIAŁY I KOLORY

Ubierajmy nasze dziewczyneczki i małych mężczyzn w kolory jasne i żywe, materiały bezpretensjonalne, gładkie lub o drobnym deseniu (desenie duże, ogromna krata czy kwiaty zniekształcają dziecięcą figurkę i są za poważne dla tego wieku). Dopuszczalne materiały na okres jesienno - zimowy, to flora, miękka wełna, welwety do prania gładkie i prążkowane. B. ładnie wyglądają też sukieneczki, swetry, kołnierzyki i kamizelki zrobione na drutach z bardzo miękkiej wełny — najlepiej z kosmatej angory, która nadaje dziecku wyraz delikatności i wdzięku. Np. kołnierzyczek okrągły z kosmatej, różowej angory ślicznie wygląda przy sukience z granatowej, czy szafirowej wełenki. Sukieneczka zrobiona na drutach z różowej, morelowej lub błękitnej wełny, trochę ażurowa przy szyi i rękawach, przewleczona w pasie wąską, czarną aksamitką — będzie niekosztownym a wdzięcznym strojem na proszony podwieczorek u znajomych dzieci.

Kolory odpowiednie dla dzieci — to oczywiście wszystkie pastelowe: różowy, kremowy, seledynowy, błękitny; z kolorów ciemniejszych czerwony i ciemnoczerwony, zielony (nie za ciemny), bronzowy jasny w odcieniu palonych migdałów, szafirowy, granatowy (ale w połączeniu z barwnym szczegółem ponsowym czy pomarańczowym). Wykluczony jest kolor czarny, ciemnobronzowy i szary, które wyglądają staro nieomal posępnie; kolory te można zastosować w ostateczności na aksamitne ubranka dla chłopców, ale do ciemnych majteczek trzeba uszyć wtedy bluzeczkę z jasnego jedwabiu błękitnego, blado - różowego lub żółtawego.

Nie zapominajmy też o futerku przy płaszczyku zimowym: najodpowiedniejsze dla dzieci futro to szary karakuł, króliki, letnie gronostaje (bronzowe) prążkowane koty i małpy. Nie powinno się jednak przeładowywać płaszczyka futrem — wystarczy skromny nieduży kołnierzyk pod szyją i mankiety lub mała mufeczka uszyta w kształcie kieszeni, zawieszonej przez ramię na jedwabnym sznurze.

REWIA MODY DZIECIĘCEJ

Na zakończenie — kilka modeli sukienek i płaszczy dziecięcych, prezentowanych na pokazach mody dziecinnej w Warszawie. Więc: skromna sukieneczka z lekkiej wełny w odcieniu rezedowym — paltko o kroju chłopięcym z szaro-zielonego tweedu z kołnierzykiem okrągłym z małp. Granatowa sukieneczka wełniana w szerokie fałdy układane od samej góry (nieco poniżej ramion), z małą kamizeleczką i kołnierzykiem bébé z białego jedwabiu w ponsowe groszki. Płaszczyk tweedowy w szaro - granatową drobną krateczkę z płaskim wykładanym kołnierzykiem i mankietami z granatowego aksamitu. Śliczna jak cukierek sukieneczka błękitna z matowego lavable z morelowym splisowanym drobniutko kołnierzykiem. Taki sam komplecik dla chłopca: błękitne majteczki przypinane do bluzki na morelowe guziki. Granatowa spódniczka dla starszej dziewczynki — plisowana z nakładanym na wierzch krótkim pąsowym bolerkiem.. Błękitna sukienka ozdobiona haftem — rozrzucone niedbale po całej sukience małe zajączki, kurczątka, żabki itp. Wreszcie stylowa sukieneczka z szafirowego aksamitu i „popołudniowo - wizytowa" z poziomkowej flory ze staniczkiem układanym z poprzecznych trzech plis, zapinanych na plecach na kolorowe guziki.

Alinette

Coraz więcej kobiet

w Jugosławii pracuje zawodowo

Najnowsza statystyka jugosłowiańska daje obraz dużego udziału kobiet Jugosławii w życiu gospodarczym tego kraju. Na 610.206 osób, zgłoszonych w Kasie Chorych dla pracujących zawodowo, jest 166.872 kobiet, a więc 27.55 proc. W ostatnich 8 latach liczba pracujących kobiet wzrosła o 20,84 proc., gdy tymczasem liczba pracujących mężczyzn spadła o 5.06 proc. W przemyśle tekstylnym pracuje 55.10 proc kobiet, 28 proc. pracujących kobiet stanowią mężatki. Zarobki pracujących kobiet są podobnie, jak w innych krajach, niższe, aniżeli mężczyzn. Różnica wynosi 15 — 35 proc.

Sekretarka

Prezydenta Roosevelta

W ramach swoich rozmaitych reform prez. Roosevelt obsadził również nowymi siłami kancelarię prezydialną. Na prywatnego swego sekretarza wyznaczył prezydent Stanów Zjednoczonych kobietę p. Janinę Kavanagh.

P. Kavanagh jest jedną z nielicznych osób, które dzierżą w swych rękach tajne akta wielkiej polityki światowej. Jako najbardziej dyskretna i najlepiej umiejąca milczeć kobieta Stanów Zjednoczonych, sekretarka prez. Roosevelta okazała się dotąd zawsze godną zaufania, którym darzy ją najwyższy kierownik nawy państwowej w Ameryce.

JACEK BRZEZINA 66)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

— Aresztować natychmiast tych dwoje. — Pułkownik wskazał ręką sierżanta i panią d'Anduston. — Odpowiada pan za nich, panie poruczniku.

I wybuchła bomba.

Spojrzenia Fehera i porucznika spotkały się, zrozumiały, i za plecami pułkownika rozległ się przejmujący, furiacki śmiech sierżanta.

Pułkownik przekręcił się jak na mustrze i sięgnął za rewolwer, lecz równocześnie czworo silnych rąk złapało go pod pachy i skrępowało w żelaznym uścisku.

— Odprowadźcie go do aresztu i dobrze pilnujcie — rozkazał sierżant nie zwracając już żadnej uwagi na bladego z wściekłości pułkownika. — Natychmiast cały garnizon postawić pod broń, wydać ostrą amunicję, ustawić zapasowe karabiny maszynowe, aresztować lotnika i unieszkodliwić samolot, którym pułkownik przyleciał, wysłać patrole w stronę Deir-el-Zor i Palmiry...

Sierżant Feher stawał się abou-kemalskim Napoleonem.

Pułkownik, wymyślający i grożący wszystkim zdziesiątkowaniem, został odprowadzony do komórki, zwanej oficjalnie aresztem.

Sierżant został sam na sam z panią d'Anduston.

Siedziała milcząca, blada i nie orientująca się w sytuacji. To co zaszło, zaskoczyło ją tak dalece, że po prostu nie potrafiła głosu z siebie wydobyć. Feher oszalał — myślała, czując, że strach łapie ją za gardło. Była bezczelna w odwadze, jednak wariatów bała się jak ognia.

Sierżant milcząco poda. jej skrawek papieru, na którym była wypisana otrzymana niedawno depesza.

Przeczytała i zrozumiała wszystko.

— I co będzie dalej? — straciła możność szybkiej orientacji. Jakiś ciężar przygniatał jej mózg, dławił ją. Była jak gdyby nieprzytomna, zdając sobie ze wszystkiego sprawę, a jednak nie mogąc na nic zareagować.

— Co będzie dalej? — zaśmiał się dziko. — Samaś powinna wiedzieć. Narobiłaś tego bigosu, więc teraz wybrnij z niego.

Gdyby była w normalnym stanie, spostrzegłaby, że sierżant już prawie nie panuje nad sobą.

— ...Co robić... co robić?... — złapała się za głowę. Ciężar przygniatający jej wolę i myśli nie ustępował.

— Trzeba uciekać — zerwała się nerwowo. — Samochód jest przygotowany. Zdołamy dostać się do Iraku lub Persji...

Sierżant śmiał się na cały głos.

— ...do Iraku... do Persji... Cha, cha, cha... A cóż ty myślisz, że zdołasz się schować w mysią norę? Znajdą nas, złotko moje, znajdą i na biegunie... a zresztą... — spojrzał na nią chytrze — zresztą dobrze, ale wpierw trzeba skończyć z tym Anglikiem, który nas wpędził w tę kabałę. Nóż pod żebro i będziemy mieli spokój.

— Ani mi się waż. — Przyskoczyła do niego, gotowa wydrapać mu oczy uróżowanymi pazurkami. — Zabraniam ci dotykać go...

Tego było już Feherowi za dużo. Złapał ją za ramię i cisnął z całych sił w kąt pokoju.

— Ty... To tak się sprawa przedstawia. Mnie pogrążyłaś, zrobiłaś ze mnie buntownika, kandydata na rozstrzelanie, a swojego gacha chcesz bronić... tego, który okłamał cię, zdradził... ty... — setki przekleństw wyrywały mu się z ust wraz z białą pianą, ściekającą na frencz. Furia dosięgała szczytu. Zbliżył się do leżącej na podłodze kobiety z zamiarem skopania jej, gdy wtem otworzyły się drzwi i stanął w nich porucznik z paroma żołnierzami.

Fakt ten uratował sierżanta Fehera od nagłej i niespodziewanej śmierci. Grave, stojący za drzwiami radiostacji, musiał schować rewolwer do kieszeni. Z przeważającymi siłami nie było co walczyć.

— Panie sierżancie, rozkazy wykonane. Co mamy dalej czynić?

Feher spojrzał wściekłym wzrokiem na intruzów, co pojawili się w chwili, na którą już od dawna czekał, w chwili, kiedy mógł swoją byłą kochankę poniżyć, obić, opluć...

Uspokoił się jednak natychmiast.

— Zabrać mi natychmiast tę babę do aresztu.

Dwóch żołnierzy wywlokło panią d'Anduston za próg radiostacji. Nie broniła się nawet, szczęśliwa, że choć na moment pozbędzie się towarzystwa wściekłego sierżanta.

Ktoś, kto ją dobrze znał, zdziwiłby się widząc ją w tym stanie. Znikła gdzieś zupełnie jej buta. Została tylko słaba kobieta, godna litości. Sama nie wiedziała, co się z nią stało i nie miała się też nigdy dowiedzieć.

Miłość, która po raz pierwszy zalęgła się w jej sercu, zamroczyła ją, sprawiła, że tylko na myśl o „Tomie" odżywała. Wszystko inne nie obchodziło jej, po prostu nie docierało do jej świadomości. Było jej wszystko jedno, byle tylko on mógł żyć, byle tylko mogła go jeszcze raz zobaczyć...

Sierżant wyszedł sprawdzić, jak wykonano jego rozkazy. Radiostacja opustoszała.

* * *

Sęk spojrzał pytającym wzrokiem na Grave'a. Anglik był biały jak papier, kąciki ust drgały mu nerwowo.

Pod koniec rozmowy pułkownika z sierżantem weszli przez zasłonięte dywanem drzwi do radiostacji. Wysłuchali wszystkiego. Teraz trzeba było działać.

(D. c. n.)

ABC SPORTOWE

Czy dojdzie do meczu Liga—Paryż
Polacy znowu wygrali
Tym razem z Bolonią 5:1

W poniedziałek rozegrany został w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polskiej ligi, a drużyną Bologna, zakończony pięknym zwycięstwem Polaków 5:1 (3:0).

Sukces Polski jest tymbardziej znamienny, że prasa francuska naogół zapowiadała zwycięstwo Włochów, przyznając jednak, że walka z Polską będzie bardzo ciężka.

Na mecz przybyło około 20 tysięcy widzów.

Bez słabych punktów

Gra drużyny polskiej była jednolita, bez słabych punktów. Drużyna nasza grała bodaj o klasę lepiej, niż w Lille. Obrona walczyła bez zarzutu. Atak demonstrował najwyższy kunszt techniki piłkarskiej.

Polacy wystąpili w składzie: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Góra, Chabowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz. Pod koniec meczu Chabowskiego zastąpił Wostal. Na środku ataku zagrał Korbas.

Włosi: Flarini, Gasperi, Rigotti, Maini, Albaneze, Ferrari, Liguera, Biaratti, Buzzoni, Scagliotti, Reguzziani.

Do przerwy 3:0

Już w 6-ej minucie Wostal zdobył prowadzenie dla Polski. Krótko potem przed bramką polską wytwarza się niebezpieczna sytuacja, lecz obrona wyjaśnia ją szczęśliwie. W 12-tej minucie Madejski broni bramki przed dalekim strzałem Scagliottiego.

W 18-ej minucie Wilimowski przestrzeliwuje centrę Wodarza, lecz już w dwie minuty później ten sam piłkarz z podania Wostala podnosi wynik do 2:0 dla Polski.

W 41-ej minucie Piontek z podania Wilimowskiego zdobywa trzeci punkt dla Polski, ustalając wynik meczu do przerwy.

Włoskie 5 minut

Po przerwie Madejski broni strzału Biarattiego, podanego głową. W 9-ej minucie piękny strzał Wodarza przechodzi tuż nad poprzeczką. W minutę później Ferrari łapie strzał Wostala. Wkrótce potem Szczepaniak broni ostry strzał Liguerry. W 16-ej minucie Biarotti dwukrotnie strzela w biegu, lecz chybia. W 22-ej minucie Buzzoni strzela głową, jednak chybia, a niebezpieczną sytuację wyjaśnia Kotlarczyk.

W 24-ej minucie Madejski wybiega z bramki, lecz wraca na czas by złapać centrę Reguzzianiego. W 25-ej minucie pod bramką polską wytwarza się niebezpieczna sytuacja, którą jednak wyjaśnia obrona.

Zdecydowana przewaga

Od tej chwili Polska uzyskuje zdecydowaną przewagę, zachowując ją do końca meczu. W 35-ej minucie z podania Chabowskiego strzela Piontek, lecz trafia w supek. Polacy dalej atakują. W 40-ej minucie z centry Wostala, który zajął miejsce Chabowskiego, Wilimowski zdobywa czwartą bramkę. W minutę później sędzia dyktuje karny za rękę włoskiego obrońcy. Korbas strzela celnie. Wynik brzmi 5:0 dla Polski.

W ostatniej minucie

W ostatniej minucie gry Włosi zdobywają honorowy punkt ze strzału Reguzzianiego.

Wśród hucznych braw drużyna polska opuszcza boisko. Wśród publiczności słychać głosy, iż tak pięknej gry piłkarskiej, jaką zademonstrowali Polacy, Paryż dawno nie widział.

Po meczu poniedziałkowym liga polska — Bologna, Francuzi zaproponowali drużynie polskiej rozegranie trzeciego spotkania na terenie Francji, mianowicie z reprezentacją Paryża.

W poniedziałek rozegrano również spotkanie piłkarskie o trzecie miejsce w turnieju paryskim. W meczu tym drużyna francuskiej ligi północnej pokonała reprezentację Paryża 2:1.

Okęcie - Fort Bema 7:7
Mistrzostwo Warszawy nadal nierozstrzygnięte

Mecz rozegrany w sali kina „As" zgromadził około tysiąca widzów. Drużyna Okęcia wystąpiła bez Sobkowiaka i Seweryniaka. W obu zespołach brakowało reprezentantów wagi ciężkiej, wobec czego punktów w tej wadze w ogóle nie liczono. Wyniki walk były następujące:

Waga musza: Patora (FB) zdobywa walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga kogucia: Szybowski (FB) wygrywa z Tworkiem (O) na pkt. Sprawiedliwszym byłby tu wynik remisowy.

Waga piórkowa: Czortek (O) wygrywa przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Sieradzanem (FB). Czortek rozbił przeciwnikowi oko, skutkiem czego musiano przerwać walkę.

Waga lekka: Kozłowski (O) zwycięża Olszewskiego przez nokaut w pierwszej rundzie po skutecznym sierpie.

Waga półśrednia: Bąkowski (O) wygrywa na pkt. z Knigą IV (FB), mając wyraźną przewagę techniczną.

Waga średnia: Kniga II (FB) wygrywa z Matuszewskim (O) na pkt. Przewaga zwycięzcy wyraźna.

Waga półciężka: Leoniak (O) remisuje ze Strzelcem (FB). Leoniak był początkowo lepszy, ale za uderzanie otwartą rękawicą otrzymał ostrzeżenie.

W wadze ciężkiej obaj przeciwnicy nie stawili się. Sędzia w ringu p. Silberman, a na punkty p. Pasturczak.

Makabi — C. W. S. 11:5

W poszczególnych walkach: Rundstein pokonał — Rzewnickiego, Jakubowicz wygrał z Lipińskim, Lewkowicz przegrał ze Śmiechem, Rosenblum wypunktował Orlicza, Ślaz zremisował z Brzózką, Całka wygrał walkowerem, Neuding pokonał Ciążelę. Wreszcie Blum pokonał Łagiewskiego przez techniczny k. o. w drugiej rundzie.

Kto będzie mistrzem?

Po niedzielnych meczach sprawa zdobycia mistrzostwa została nadal kwestią otwartą, gdyż trzy kluby Polonia, Okęcie i Legia mają po 2 punkty stracone, przy czym Polonia już rozegrała wszystkie swoje spotkania. Legia zaś i Okęcie mają jeszcze po 2 mecze, i będą walczyć ze sobą, prawdopodobnie to spotkanie zadecyduje, czy która z tych drużyn potrafi zdobyć lepszy stosunek zwycięstw niż Polonia, która napewno życzy swoim przeciwnikom remisu.

Tabelka

	meczów	pkt.	st. zw.
Polonia	5	8	46:34
Okęcie	3	4	25:21
Legia	3	4	24:22
Makabi	5	4	41:39
Fort Bema	4	2	27:35
CWS	4	2	25:39

Elektryczność i Pasta
prowadzą w zapaśnictwie warszawskim

Po niedzielnych rozgrywkach zapaśniczych o drużynowe mistrzostwo Warszawy tabela rozgrywek przedstawia się jak następuje:

W klasie A:

	pkt.	st. zw.
Elektryczność	8	58:27
Fort Bema	6	52:39
Legia	4	33:40
Skra	2	37:47
P. K. S.	0	26:53

W klasie B:

Pasta	8	37:29
Rywal	6	34:31
Elektryczność II	4	35:42
Prąd	2	32:35
Lauda	2	31:26
Iskra	2	15:35

Nowy rekord Europy
100 m. stylem grzbietowym 1:07,6

W poniedziałek odbyły się w Berlinie jubileuszowe zawody pływackie Charlottenburger S. V. W ramach zawodów Heinz Schlauch ustanowił nowy rekord Niemiec i Europy w pływaniu na 100 mtr. stylem grzbietowym, uzyskując wynik 1:07,6 min.

Z innych wyników:

100 mtr. dowolnym — Heibel 59,8 sek., 2) Wille 1:01,5.

200 mtr. dowolnym — Plath 2:18,8 min.

200 mtr. klasycznym — Sietas 2:42,7 min.

100 mtr. dowolnym pań — Schmitz 1:08,4 min.

Święto zmarłych na Bródnie
Na grobie Kozłowskiego i Materki
płoną lampy wiecznej pamięci

W dzień Wszystkich Świętych, w wigilię „Zaduszek" opromieniona blaskiem jesiennego słońca, dziwnie uroczysta Warszawa tradycyjnym zwyczajem odwiedzała groby tych, którzy przeszli już do przeszłości.

Groby „szarych ludzi"

Na Bródno zresztą przeważnie chodzi się pieszo. Choć cmentarz ten leży daleko od śródmieścia, het, na krańcu Pragi, odwiedzający go nie zawsze mogą pozwolić sobie na tramwaj. Groby na Bródnie przeważnie są skromne. Jakiś maleńki pomniczek murowany z lapidarnym napisem, głoszącym o życiu, które przeszło, jakiś grób darniowany, dziś pożółkły i rozsypany, jakaś mogiłka ze sterczącym drewnianym krzyżykiem, jakaś kupka, nisko usypanej i rozsypanej ziemi...

De profundis...

„De profundis", głęboko w ziemi spoczywają ci, których karta życia zamknęła się. W głównej alei, gdzie dumnie strzelają w górę granitem i marmurem bogate pomniki, czerwienią się, bielą i złocą bogate cudnym kwieciem jesieni, chryzantemą, groby zamożniejszych. Ciemna zieleń świerkowych wianków i szare krzyżyki z mchu zdobią groby „szarego człowieka".

„...J. Z., robotnik, żył lat..."

„...Stanisław B., fryzjer, żył lat..."

„...Helena K., nauczycielka, żyła lat"

Pochylają się nad mogiłą bliscy, przyklękają na chwilę znajomi i przyjaciele, odmawiając po cichu pacierze.

Mogiły narodowców

Michał Kozłowski, młody narodowiec, który zmarł wskutek ran, odniesionych w maju 1927 r. z rąk czerwonych bojówkarzy, ma grób pięknie udekorowany. Widać pamięć o bohaterstwie chłopca nie zgasła tak, jak nie zapomniano o 17-letnim Czesławie Materce, którego grób zdobny chryzantemami, otaczają kołem przyjaciele. Ci bohaterowie walk za Wielką Polskę, żyją w pamięci wszystkich.

Na krańcu cmentarza, pod wysokim parkanem, szereg mogił prawie że zasypanych, zaniedbanych i opuszczonych. Zrzadka tylko tu i ówdzie płonie maleńka świeczka, tu i ówdzie tylko zasypaną mogiłę zdobi mały wianuszek martwych kwiatów - nieśmiertelników. Nisko pochylone krzyże, często połamane, bezimienne mogiłki zapomnianych.

Zdobi je tylko sama natura. Wysmukłe kasztanowe drzewa sypią nań swe ostatnie złoto-rdzawe liście szemrząc cichą modlitwę. Za spokój duszy... — szumią drzewa, a wtóruje im wiatr, hulający po bródnowskim cmentarzu...

Do obozu zawodowców
przechodzą najlepsi tenisiści Ameryki

Nowojorski korespondent „Paris Soir" podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki tenisista polsko - amerykański Parker - Pajkowski zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody - Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble. Jak twierdzi korespondent tego pisma, decyzja ta została powzięta już dawniej, ale pertraktacje odbywały się w ścisłej tajemnicy. Trójka nowych zawodowców ma wkrótce wyruszyć na tournee po Ameryce.

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" potwierdza pogłoski o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills - Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze - Pajkowskim.

Zjazd literacki
„Kuźnicy"

W dniu 7 listopada odbędzie się w Katowicach drugi zjazd literacki grupy „Kuźnicy" poświęcony sprawom ideowym i organizacyjnym grupy. W zjeździe wezmą udział Włodzimierz Pietrzak, E. Pietrkiewicz i Alfred Łaszewski. Wł. Pietrzak wygłosi referat „O kulturze narodowej", Alfred Łaszewski mówić będzie o poezji rewolucyjnej, Pietrkiewicz recytować będzie własne najnowsze utwory.

Posady dla lekarzy

Izby lekarskie posiadają wiadomości o następujących wolnych stanowiskach dla lekarzy: asystenta w Zakładzie medycyny sądowej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, referenta ratownictwa sanitarnego urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, lekarza asystenta w szpitalu powiatowym w Działdowie, ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego w szpitalu powiatowym w Kutnie, lekarza rejonowego w osadzie Łyszkowice, pow. łowickiego, kierowników ośrodków zdrowia w osadzie Sobienie - Jeziory pow. garwolińskiego i w m. Żelechowie.

Ponad to wolne są placówki dla lekarzy w osadzie Seceniu, pow. Włoszczowa woj. kieleckiego, w Czernikowie, pow. Lipno, w Żarnowcu nad Pilicą i w osadzie Wysokie pow. Krasnystaw.

Warta gromi Legię 4:2

W poniedziałek Warta rozegrała mecz z ex-ligową Legią.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Warty 4:2 (3:2). Poznańczycy przeważali niemal cały czas, pomimo ofiarnej i ambitnej gry Legii.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 1.XI

Gon. 1 dyst. 1600 m. nagr. 2400 zł. 1. Jantoś, ż. Stasiak, 2. Elba (10,5), 3. Kid (15,5). Wygr. w 1 min. 39,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 14,5 zł.

Gon. 2. dyst. 2400 m. nagr. 2000 zł. 1. Iwar, ż. Jednaszewski, 2. Royal Guard (14,5), 3. Rewers (20). 4. Jarosław (47,5), Ney pozostał na starcie. Wygr. w 2 min. 35 s. łatwo o 6 dł. Tot. 15,5, franc. 7 i 6 zł.

Gon. 3. dyst. 1100 m. nagr. 1800 zł. 1. Dominus, ż. Klamar, 2. Bacio (9) i Arkas (62), 4. Aigokeros (86,5). 5. Kristiania (186), 6. Baba Jaga (20,5), 7. Addis Abeba. Wygr. w 1 min. 9 s. w walce o krótką szyję. Tot. 24,50, franc. 6,50, 5 i 6,50 zł.

Gon. 4. dyst. 3200 m. Hcp. Płoty. 4000 zł. 1. Saga j. Dylik, 2. Gral (9,50), 3. Kłopot (13). Wygr. w 3 min. 45 s. o półtorej dł. Tot. 21,5 zł.

Gon. 5. dyst. 1100 m. nagr. 2400 zł. 1. Idący pod zerem Ogaden, j. Balcer, 2. Overshot, ż. Nowak, 3 Rarytas (11,5), 4. Jesion (26). Wygr. w 1 min. 7,5 s. łatwo o jedną dług. Tot. 9 zł.

Gon. 6. dyst. 1600 m. nagr. 1400 zł. 1. Iloraz, j. Kobitowicz, 2. Donetta (23,5), 3. Life Guard (37,5), 4. Mitsouco (134,5), 5. Pyszna (14), 6. Marlena. Wygr. w 1 min. 42 s. łatwo o 4 dł. Tot. 12, franc. 7 i 10 zł.

Gon. 7. dyst. 1100 m. nagr. 5000 zł. 1. Jeremi, ż. Gill, 2. Capri (58), 3. Gedymin (43,5), 4. Wamba (27,5). Wygr. w 1 min. 6,5 s. łatwo o 5 dł. Tot. 6,50, franc. 6 i 9,50 zł.

Gon. 8. dyst. 1100 m. nagr. 1800 zł. 1. Okrza, ż. Nowak, 2. Wega (17), 3. Brangwyn (19). Wygr. w 1 min. 8 s. łatwo o 6 dł. Tot. 8 zł.

Gon. 9. dyst. 2100 m. nagr. 1800 zł. 1. Primavera II, ż. Nowak, 2. Illona (19,5), 3. Aza (23,5), 4. Ines (22), Ikaria (65), 6. Tasmania (65,5), 7. Orawa (188). Wygr. w 2 min. 15,5 s. pewnie o 3/4 dł. Tot. 18, franc. 6,50, 6,50 i 7,50 zł.

Lekkoatleci ciągle przy pracy
Świetne wyniki Mosterta i Beviaqua

Aczkolwiek oficjalny sezon lekkoatletyczny został zakończony, jednak w tych dniach padły w Europie dwa doskonałe wyniki:

Długodystansowiec włoski Beviaqua ustanowił we Florencji nowy rekord krajowy na 10.000 mtr. wynikiem 30:59,8 min.

W Brukseli świetny biegacz Mostert uzyskał na dystansie mili angielskiej doskonały czas 4:18,4 sek. Wynik ten nie będzie jednak uznany jako rekord Belgii, gdyż belgijski Związek lekkoatletyczny nie rejestruje wyników na tym dystansie.

Nowy mistrz
bokserski

Bokser amerykański Pete - Sarron, mistrz świata w wadze piórkowej pokonany został przez Armstronga w 6 rundzie przez k. o., tracąc wskutek tego tytuł mistrzowski.

Nowy mistrz świata zapewne niedługo cieszyć się będzie tytułem, gdyż ma on trudności z wagą i wkrótce zamierza walczyć w wadze lekkiej.

O mistrzostwo Torunia

W Toruniu rozpoczął się turniej piłkarski o mistrzostwo miasta Torunia. W pierwszym spotkaniu piłkarze Gryfu pokonali Jedność 4:2, 4:1 (2:0).

Ciekawy proces
o napad na Stronnictwo Demokratyczne

Wydział VIII karny stołecznego Sądu Okręgowego wyznaczył na dzień 2 listopada rb. termin wielkiego procesu politycznego, który wynikł na tle głośnych zajść podczas wiecu zwołanego przez Stronnictwo Demokratyczne w lutym rb. na Dynasach. Jak wiadomo w czasie strzelaniny dwie osoby odniosły ciężkie rany. Po tych zajściach nastąpiły liczne rewizje i aresztowania wśród narodowców na Pradze. W wyniku dochodzeń pociągnięto do odpowiedzialności karnej 10 osób z Stanisławem Kinem na czele.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292,60, Bruksela 89,50 Gdańsk 100,00, Helsinki 11,61, Londyn 26,25, Nowy Jork 5.28,75, Nowy Jork (kabel) 5.29, Oslo 131,90, Paryż 17,88, Praga 18,52, Sztokholm 135,35, Zurych 122,15.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em, 69 75, II em 71.00; 3 proc. prem. inwest seriowa I em 82,25, II em, 83,50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 59.25 — 59.38 (drobne) 59.00 — 59,25, 4 proc. wewn. państ. 55,25 — 55,50; 5 proc. konwersyjna 62,00.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol funt, 75,00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. 70,25 (w proc.), kupon 81,19; 4,5 proc ziemskie seria V 55,00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 61.75 — 62,00, (drobne) 62,38 — 62,50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 61.00,

Akcje: Bank Polski 108,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33,25; Węgiel 23,75 — 23,25 — 24,00; Modrzejów 9.75; Norblin 70,00 — 71,00; Starachowice 31,25

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29,00 — 29,50, zbierana 28,50—29,00; żyto I st. 23,50 — 24,00; owies I st. 23,50 — 24,25; II st. 22.50 — 23.25; jęczmień browarny 25.00 — 25.50; jęczmień 21.50 — 21.75; groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 - 31.50, łubin niebieski 14.00 — 14.50 żółty 15,00 — 15.50, rzepak zimowy 60,50 — 61,50, letni 58,50 — 59.50 rzepik zimowy 56.50 — 57,50, letni 56,50 — 57,50 siemie lniane basis 90 proc. 47,00 — 48,00; koniczyna czerw. sur. 100 — 115, biała sur. 175.00 195.00, mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00, gat. II 36.00 — 38.00; pastewna 22,00 — 23,00, żytnia gatunek I 33.00 — 34.00, gat. II 26,00 — 27.00 razowa 26.00 — 27.00 otręby pszenne grube 16.75 — 17.25; średnie 15.50 — 16.00. miałkie 15,50 — 16,00, żytnie 14,75 —15.25 makuchy lniane 22.50 —23,00, rzepakowe 19.75 20.25; śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.50 — 12.50 prasowane 9.50 — 10.50

Wiadomości gospodarcze

ZEBRANIE PLENARNE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się dn. 3 listopada o godz. 18-ej a nie w dn. 4 listopada jak pierwotnie podano.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W KATOWICACH

W dniu 29 10. 37 r. odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach, na którym prezes Izby złożył sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby za czas od stycznia do września r. b. oraz o pracach Izby w tym okresie.

56 PROC. WSZYSTKICH CEŁ POBIERA SKARB PAŃSTWA W GDYNI

W roku budżetowym 1936 - 37 w Gdyni pobrano 53 miliony zł. za opłaty celne w stosunku do 92 milionów cła pobranego przez Skarb Państwa w ogóle.

Z tego wynika, że Gdyński Urząd Celny zainkasował 56 proc. ogólnych wpływów ceł całego państwa.

KURS SANITARNO - RATOWNICZY P. C. K. DLA CHEMIKÓW

Oddział Warsz. Zw. Chemików Pol. organizuje w listopadzie rb. Kurs Sanitarno - Ratowniczy P. C. K., którego celem jest przysposobienie chemików do obrony przeciwgazowej, a także przygotowanie zatrudnionych w przemyśle do udzielania pomocy w nagłych wypadkach przy zatruciach w fabryce.

Informacyj udziela Biuro Kursu w lokalu Chemików Pol. ul. Krucza 38 m. 4, tel. 9-47-80 w godz. od 9 do 15 i od 19 do 20 codziennie z wyjątkiem sobót i świąt.

ZMNIEJSZENIE OBROTÓW ZBOŻEM Z GDAŃSKIEM

Wywóz zboża polskiego do Gdańska uległ pewnemu zahamowaniu. Ostatnio zanotowano również bardzo mało tranzakcyj handlowych zbożem w obrocie eksportowym, który również zmalał. Zagranicę wychodzą zaledwie nieznaczne ilości owsa i jęczmienia browiarnianego.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW

Zw. Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, wobec niespodziewanie dobrego tegorocznego urodzaju ziemniaków, podjął obecnie starania o zezezwolenie na wyeksportowanie kilkuset wagonów ziemniaków fabrycznych do Niemiec.

WARSZAWA I.

Środa, dn. 3 listopada.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Muz. operowa (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12 03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Pogad. dla dzieci. 16.00 Skrzynka język. 16.15 Koncert. 16.50 Pogad. 17.00 Odczyt. 17.15 Arie i pieśni 17.50 Pogad. 18.00 Wiad. sport. 18 10 Muz. lekka (pł.). 18.35 Aud. dla wsi. 19 00 Nowela lotnicza J. Meissnera. 19.20 Kołysanki regionalne. 19.35 Odczyt naukowy. 19 50 Pogad. 20.00 Popularni pieśniarze (płyty) 20.43 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Kwadrans poezji. 22.00 L. van Beethoven IX symfonia d-moll transm z Londynu. 23.15 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II.

Środa, dn. 3 listopada.

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogad. gospod. 15.15 Ork. W. Roszkowskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Płyty. 19.50 Życie kultur. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Felieton teatr. 22.15 Muz. tan. 23.00 Muz. lekka i tan. (pł.).

Czwartek, dn. 4 listopada.

6.15 „Kiedy ranne". 6 20 gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Poranek dla szkół powsz. 11.40 Koncert skrzypcowy. Poganini'ego. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Muz. salonowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Arrasy Zygmunta Augusta" 17.15 Serenady i tańce. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna.

18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Wschodnia baśń o miłości". 19.35 Recital śpiewaczy Prokopieni. 19 50. Pogadan. 20 00 Muz. lekka. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.45 „Nowy Akademik — Kornel Makuszyński". 22.00. Konc. kameralny. 22.50 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II.

Czwartek, 4 listopada

13 00 (płyty). 14.10 Konc. solistów. 15.10 Konc. muz. lekkiej (pł.). 18.00 Utwory fortepianowe Debussy'ego (pł). 18.50 Konc. muz. lekkiej. 19 50 Życie kultur. 19 55 Wiad. sport. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muz. lekka i tan. (pł.).

Sąd Apelacyjny w Bernie orzekł:

„Protokuły mędrców Syjonu" są dokumentem oryginalnym

a nie falsyfikatem — jak twierdzili żydzi

BERN, 1. 11. (tel. wł.). Przed sądem apelacyjnym w Bernie zakończył się proces w głośnej sprawie protokułów mędrców Syjonu. Związek gmin żydowskich w Szwajcarii wystąpił latem 1933 roku przeciwko związkowi „Bund National - socialistischer Eilgenossen" oraz kilku członkom „Nationale Front" za wydanie i rozpowszechnienie w czerwcu 1933 r. „Protokułów mędrców Syjonu". Skarga oparta została na berneńskiej ustawie kantonalnej przeciwko literaturze brukowej, której artykuł 14 zakazuje „rozpowszechniania druków, których treść lub forma, lub obie łącznie, przyczynić się mogą do pobudzania do czynów występnych, lub do obrazy obyczajności".

W pierwszej instancji sąd skazał Teodora Fischera byłego kierownika „Bund National-socialistischer Eilgenossen" oraz Silvio Schnell kierownika literackiego tego związku na grzywnę w wysokości 50 franków, oraz częściowe pokrycie kosztów procesu.

Na rozprawie w drugiej instancji obrońca oskarżonych zgłosił na wstępie wniosek formalny, aby sąd nie uznał praw gmin żydowskich do występowania w charakterze powoda i umorzenie całej sprawy. Wniosek ten został przez sąd odrzucony.

Po rozprawie, której przebieg ograniczył się jedynie do przemówień obrońców i oskarżycieli, oraz przedłożenia sądowi odpowiednich dowodów, sąd apelacyjny wydał wyrok, mocą którego uwolnił obu skazanych w pierwszej instancji od winy i kary.

W ten sposób wyrok berneńskiego sądu apelacyjnego stwierdza, że protokuły mędrców Syjonu są dokumentem oryginalnym, a nie falsyfikatem, jak to niejednokrotnie usiłowali twierdzić żydzi, powołując się na motywy wyroku pierwszej instancji. Uchylenie tego wyroku jest zakończeniem sensacyjnej sprawy i zamyka ostatecznie dyskusję w sprawie protokułów mędrców Syjonu autorytatywnym głosem sądu, że są one całkowicie oryginalne.

Oryginalny protes

przeciwko zniesieniu pociągu podmiejskiego

PARYŻ, 1. 11. W niezwykle oryginalny sposób zaprotestowali paryżanie przeciwko zniesieniu jednego z podmiejskich pociągów. Otóż przed odejściem następnego, po zniesionym pociągu, położyli się na szynach kolejowych, uniemożliwiając w ten sposób ruszenie pociągu ze stacji. Byli tak zawzięci, że dopiero kilkakrotna akcja policji spędziła ich z toru.

4 banki w Szanghaju

zdobyli Japończycy

TOKIO, 1. 11. Agencja Domei donosi z Szanghaju: Oddział japońskich strzelców morskich zajął wczoraj 4 banki chińskie oraz instytucję finansową, położone na północnym brzegu rzeki Suczeu. Po zajęciu budynków tych, w których żołnierze chińscy stawiali zacięty opór, przekonano się iż utrzymywały one komunikację z brytyjskim odcinkiem obronnym, otrzymując stamtąd żywność i wodę.

Dowództwo garnizonu brytyjskiego w Szanghaju zawiadomiło władze japońskie o rozbrojeniu w dniu wczorajszym 339 żołnierzy chińskich i o oddaniu ich pod straż władz miejskich.

Hołd poległym w walkach

o niepodległość Polski

złożyła stolica u grobu Nieznanego Żołnierza

Uroczystość oddania hołdu poległym za wolność i niepodległość Polski, rozpoczęła się w stolicy złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed grobem Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompania reprezentacyjna Zw. Rez., oraz dziesiątki pocztów sztandarowych.

Symboliczne ognie przeniesione z historycznych miejsc zapalają znicze przed grobem Nieznanego Żołnierza. Prezydium uroczystości oraz weterami 1863 r., pierwsi składają wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie składają wieńce poszczególne organizacje.

Podczas składania wieńców rozległy się werble. Sprezntowano broń, sztandary pochyliły się, a zebrani obnażyli głowy. Po złożeniu wieńców uczczono pamięć zmarłych 2-minutową ciszą, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Prezes Federacji P.Z.O.O. gen. dr. Górecki odczytał apel poległych.

Krótkie przemówienie wygłosił ks. kapelan Skorel, który następnie wezwał obecnych do powtarzania za nim modlitwy za poległych.

Po wielkim placu w głuchej ciszy rozległy się słowa pacierza, powtarzane za kapłanem przez tysiące osób.

W poniedziałek odbyły się również uroczystości żałobne u trumny Marszałka Piłsudskiego w Krakowie i na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

Lwów — swoim obrońcom

LWÓW, 1. 11. W 19-tą rocznicę bojów o Lwów, odbyła się imponująca manifestacja społeczeństwa lwowskiego, składającego hołd swoim obrońcom.

O godz. 15-ej w kościele garnizonowym odbyły się żałobne nieszpory z udziałem przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i samorządowych. Wielką nawę główną kościoła i dwie nawy poboczne zajęły poczty sztandarowe wszystkich związków i organizacyj lwowskich oraz rzesze wiernych.

Po nieszporach z placu św. Ducha wyruszył na Cmentarz Obrońców Lwowa olbrzymi pochód, rozciągający się na przestrzeni kilku kilometrów. Na czele pochodu maszerowała kompania honorowa jednego z pułków lwowskich, następnie kompanie innych formacyj wojskowych bez broni i korpus kadetów i długi sznur pocztów sztandarowych. Delegacje poszczególnych związków niosły przeszło 50 wieńców. Następnie kroczyło duchowieństwo, a dalej grupa przedstawicieli władz.

Na cmentarzu, bogato oświetlonym reflektorami i płonącymi zniczami, wokół kaplicy ustawiły się wszystkie poczty sztandarowe i delegacje z wieńcami. Na schodach do kaplicy stanęła delegacja koła 1 p. p. Leg., niosąca wieniec z napisem: Pierwszemu Marszałkowi Polski — Koło Żołnierzy 1 p. p. Leg.

Uroczystość, w której uczestniczyły nieprzeliczone tłumy publiczności zalegające okolice cmentarza Obrońców Lwowa, rozpoczęły zjednoczone chóry lwowskie odśpiewaniem „O Panie Nasz". Następnie egzekwie żałobne odprawił ks. biskup Baziak, po czym kazanie poświęcone pamięci bohaterów listopadowych wygłosił ks. dziekan Matejkiewicz.

Następnie odbył się uroczysty apel poległych w obronie Lwowa. Odczytano przeszło 200 nazwisk poległych w listopadzie 1918 r. na ulicach Lwowa. Co 50 nazwisk orkiestra biła werble i rozlegał się chóralny odzew: Polegli na polu chwały.

Uroczystość zakończono złożeniem wieńców na grobach nieznanych obrońców Lwowa.

Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerw. stwierdza

Tragiczną sytuację Polaków w Małopolsce

Za przynależność do Sokoła wyrzuca się robotników

LWÓW, 1. 11. W niedzielę odbyło się we Lwowie, w sali Instytutu Technologicznego zebranie, zwołane przez Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej, na które przybyło około 400 osób.

Przewodniczący zebrania prof. Grabski podkreślił w zagajeniu, że akcja Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej ma na celu poinformowanie władz z istotnym stanem rzeczy.

Zjednoczenie zebrało wyczerpujący materiał, lecz równocześnie budzący grozę położenia ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej. Materiał ten przedstawili obecni na zebraniu delegaci, którzy w czasie wakacyj pracowali w terenie, celem zebrania tego dowodu.

Badania w 65 powiatach

Badaniem objęto 65 powiatów, głównie pod kątem zebrania danych czy Polacy ruszczą się, czy małżeństwa mieszane są dla polskości korzystne, w jakim stopniu przechodzi ziemia w ręce ukraińskie, jaki jest wpływ osadników polskich, szlachty zagrodowej, stanu akcji gospodarczej ukraińskiej oraz stosunku ludności ukraińskiej do Polakow.

Badania stwierdziły, że Polacy ruszczeją, głównie dla braku parafii polskich. Ukraińcy, pomijając gęstość, a tym samym stosunek procentowy do zaludnienia, mają dwa razy tyle parafij co Polacy. Polacy chrzczą dzieci z konieczności w cerkwiach. Ruszczenie starszych czyni też duże postępy. Np. w jednej miejscowości przeszedł na obrządek grecko-katolicki i stał się Ukraińcem b. zesłaniec polityczny na Sybir Zajączkowski. Parcelacja nie dała pożądanych wyników, a w powiatach Horodenka, Śniatyń i Rohatyn została prawie zmarnowana. Osadnik nie zaspodarowany, na bezdrożach, pozbawiony szkół, kościoła, domu ludowego, bez opieki miasta, rozprószony łatwo ulega zruszczeniu. Tam, gdzie są osady zwarte i promienieją polskością wiadomym jest jak dalece są narażone na agresywność nacjonalistów ukraińskich. Wypadki są znane z prasy.

Stosunek władz

Akcja organizacji szlachty zagrodowej, zruszczonej wskutek braku kościoła i nauczyciela polskiego, może dać rezultaty, podnosząc w tych stronach, gdzie mieszka zwarcie procent Polaków z 5 — 20. Przytoczono szereg przykladów odnoszenia się władz do Polaków i Ukraińców — wypadły bardzo krytycznie i surowo.

Za przynależność robotników do „Sokoła" — tracą oni pracę (Lesko). Szereg przykładów takiego szkodliwego ustosunkowania się podał prof. Romer, który podkreślił, że „by naprawić dotychczasowe zło, trzeba zakochać się w pracy budzenia polskości, trzeba zaprząc do niej wszystkich uczciwych Polaków, bez względu na ideologiczne przekonania, które jako twór sztuczny znikną w zetknięciu z rzeczywistością, dziś bardzo smutną".

Przemęczenie społeczne

Red. Kanarowski podkreślił, że miarą aktywności Ukraińców jest np. fakt wydania przez nich w tym roku dla ludności wiejskiej około 40 różnych kalendarzy. Polacy cierpią na „przemęczenie społeczne". We Lwowie istnieje 148 organizacyj społecznych, z tych 7 — obrońców i t. p. Lwowa, z tych ostatnich 6 nie odbyło od 3-ch lat ani jednego zebrania.

Natomiast Związek Dozorców Ukraińców we Lwowie, który miał przed 3 laty 138 członków, obecnie liczy 1908. Niezmiernie ważnym i doniosłym faktem są zagadnienia gospodarcze, a m. in. sprawa budowy kanału „Wisła — Dniestr". Nic dziwnego, że Ukraińcy rozpoczęli b. energiczną kontrakcję przeciwko budowie. Zebranie zamknął prof. Grabski, zawiadamiając, że następne poświęcone będzie organizacji obrony gospodarczej Lwowa.

Olbrzymi pożar w Rotterdamie

zniszczył magazyny nafty, tytoniu i kawy

ROTTERDAM, 1. 11. Wielki pożar, który szalał od niedzieli w magazynach portu rotterdamskiego został nareszcie ugaszony. Ogień wybuchł w wielkim magazynie towarów przywożonych z Jawy i szerzył się z niezwykłą szybkością. Ogień objął następnie wielkie zbiorniki nafty oraz magazyny towarów z Sumatry i Celebes. Wszystkie te składy spłonęły doszczętnie. Ogromne ilości tytoniu, kawy i innych produktów z Indii Holenderskich oraz nafty, oliwy i stearyny uległy zniszczeniu. Straty wynoszą kilka milionów guldenów. Jeden z wielkich parowców „Statendah" nie zawinął do portu w obawie pożaru.

5 robotników walczy ze śmiercią

po katastrofalnym wybuchu w hucie „Piłsudski"

CHORZÓW. 1. 11. Dziś po południu na terenie huty „Piłsudski" w Stalowni Górnej nastąpił w jednym z generatorów wybuch. Zatrudniony tam robotnik Paweł Siedziona doznał ciężkiego oparzenia twarzy, szyi i rąk. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. 4 inni robotnicy, Kala Jerzy, Paweł Staniek i Jerzy Świątek oraz przechodzący ulicą poza obrębem huty Fryderyk Rein, doznali lżejszych poparzeń lub ran.

Generator uległ zniszczeniu. Na skutek detonacji wyleciały szyby w poczekalni, szatni i łaźni huty „Piłsudski", jak również w miejskiej hali targowej, położonej po drugiej stronie ulicy w kilku domach. Wysokość strat nie została na razie ustalona.

Znów napad na Polaków

w Gdańsku

GDAŃSK, 1. 11. Grupa Niemców napadła w ubiegłą sobotę na Polaków, którzy wracali z m. Piekło na terenie W. M. Gdańska z próby chóru. Napastnicy pobili czterech Polaków, oraz wybili szyby i zniszczyli płoty w kilku domach polskich.

Krwawa walka z żandarmerią

na zakazanym zebraniu

kroackiej partii chłopskiej

BIAŁOGRÓD, 1. 11. Agencja Avala ogłasza następujący komunikat w związku z zajściami w miejscowości Novi Gradac w okręgu Virovica:

Stiepan Vraczicz z miejscowości Novi Gradac zawiadomił podprefekturę w Virovica, że zamierza na dziś zwołać zgromadzenie członków b. kroackiej partii chłopskiej.

Podprefekt zabronił tego zgromadzenia. Wbrew zakazowi, przyjaciele Vraczicza na czele z Messarovem posłem ze stronnictwa dr. Maczka nie zrezygnowali z odbycia tego zgromadzenia, na które zaprosili przez swych mężów zaufania kilkuset włościan, z których niektórzy byli uzbrojeni w rewolwery lub strzelby.

Wysłany przez podprefekta dowódca patrolu żandarmerii zawiadomił zebranych o zakazie odbycia zgromadzenia i wezwał ich do rozejścia się w imieniu prawa. W odpowiedzi na to poseł Messarov dobył rewolweru i po oddaniu kilku strzałów w kierunku patrolu żandarmerii zawezwał uczestników zebrania do zaatakowania ich krzycząc: „Ja tu jestem prawem". Napastnicy na rozkaz Messarova oddali do żandarmów, szereg strzałów rewolwerowych, zmuszając ich do cofnięcia się. Żandarmi w obronie życia zmuszeni zostali do oddania salwy, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście, między nimi poseł Messarov, rannych. Następnie zostali żandarmi przez uzbrojonych ludzi Vreczicza i Messarova wyparci na krańce miejscowości, gdzie dopiero udało się im rozprószyć atakujący ich tłum. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż rannych zostało osiem osób.

Katastrofa ekspressu

Bruksela — Calais

CALAIS, 1. 11. W chwili gdy pociąg pośpieszny z Brukseli wjeżdżał na stację w Calais, wywróciła się z niewiadomej przyczyny lokomotywa i jeden z wagonów. Trzy osoby, wśród nich maszynista i palacz, zostały zabite. Prace nad oczyszczeniem toru trwają.

Wielki mufti

gościem króla Iraku

LONDYN, 1. 11. „News Chronicle" donosi, że wielki mufti Jerozolimy, który schronił się na terytorium Syrii miał otrzymać zaproszenie od króla Iraku Ghaziego udania się do Bagdadu. Wielki mufti będzie osobistym gościem króla.

Strajk w kawiarniach i hotelach

zagraża Paryżowi

PARYŻ, 1. 11. Dziś upłynął termin dobrowolnej umowy zawartej pomiędzy właścicielami a personelem służbowym hoteli, restauracji i kawiarni o zawieszeniu na przeciąg 4 miesięcy wprowadzenia w życie dekretu o 5-dniowym tygodniu pracy.

Syndykat pracowników postanowił rozpocząć w dniu jutrzejszym strajk w samym Paryżu oraz w większych miastach prowincjonalnych o ile właściciele hoteli, restauracji i kawiarń nie zgodzą się na natychmiastowe wykonanie postanowień dekretu.

Oburzające popisy

działacza skompromitowanego Z.N.P.

STANISŁAWÓW, 1. 11. (Tel. wł.). Polskie społeczeństwo w powiecie stanisławowskim jest głęboko oburzone na swoistą pracę oświatową i wychowawczą, jaką prowadzi na tym terenie jeden z filarów skompromitowanego ZNP, nauczyciel w Załukwi koło Halicza, p. Józef Kielar. Daje on swym uczniom do czytania antyreligijne książki, wyśmiewa się z krzyża i sakramentów katolickich.

Zatruwanie dusz dziecięcych nie wystarcza jak widać „postępowemu działaczowi", bo prowadzi on również pracę społeczną wśród rzemieślników, wychwalając stosunki w Rosji Sowieckiej, zalecając czytać literaturę bolszewicką, której znajomość ma utorować drogę do „lepszego jutra". Równocześnie pozwala sobie na publiczne kpiny z religii i moralności chrześcijańskiej. P. Kielar pragnął również wykorzystać dla swoich występów konferencje nauczycielskie. Spotkał się jednak ze zdecydowanym oporem ze strony znakomitej większości swoich kolegów.

Mimo, że społeczeństwo polskie protestowało przeciwko tak pojętej „działalności społecznej" p. Kielara, urzęduje on nadal. Czy nie czas skończyć już z forytowaniem działających na szkodę polskości na kresach menerów ZNP.?

Aresztowania

komunistów w Wilnie

WILNO, 1. 11. Ubiegłej nocy na terenie miasta policja dokonała licznych aresztowań. Zlikwidowana została organizacja wywrotowa, działająca wśród inteligencji pracującej i młodzieży akademickiej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 8 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 Tel 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2. Włocławek, Cyganki 34 tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 12? — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński